

stad. I w. 1830

VI
CIARNOUSKA Barbara Bronisława

I u. Zakmewska
II u. Żbikowska

2166/1154
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — CZARNOWSKA

Barbara Bronisława

ul. Żakwowska ul. Żbikowska

I/1. Relacja ✓ k. 8, s. 1-8

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 18, s. 1-19

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie *brak*

I/1 Relacje

- Biogram oprac. przez J. Dufrot, 2003, mps, rkps, oryg., k. 2, s. 1-2
- Biogram oprac. przez J. Dufrot, 2003, mps, rkps, oryg., k. 2, s. 3-4
- Biogram oprac. przez A. Cieślak, 2003, mps, rkps, oryg., k. 1, s. 5
- Biogram oprac. przez M. Sulejā i W. Misztala, 2004, mps, rkps, oryg., k. 1, s. 6
- Biogram oprac. przez E. Zawackā i D. Kwomp do I tomu „Słownik kobiet odznaczonych VM”, mps, rkps, oryg., k. 2, s. 7-8



Rec
Przyjęte do J. Dufnat 15 I 2023 r.

4-1

Czarnowska Barbara Bronisława Iv. Zakrzewska, Iv. Żbikowska (1810 – 1891), (opr. Dufnat) 151 03

Urodziła się 7 grudnia 1810 r. we wsi Struga w powiecie sochaczewskim. Była córką Klemensa, średnio zamożnego dzierżawcy tamtejszego folwarku, i Ewy ze Stokowskich. ✓

Wychowywała się w rodzinie o tradycjach legionowych.

Początkowo uczyła się w domu, a następnie w słynącej z patriotycznej atmosfery prywatnej pensji Zuzanny Wilczyńskiej w Warszawie. Po zakończeniu edukacji wróciła do domu, aby przejąć gospodarstwo po zmarłej wówczas matce.

Po wybuchu powstania listopadowego, na skutek wezwań Rady Muncypialnej Warszawy, w końcu stycznia 1831 r. przywiozła do stolicy pęczki z szarpami i opatrunkami. Włączyła się również w prace Towarzystwa Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek. Jako pielęgniarka - ochotniczka opiekowała się w szpitalu rannymi i chorymi żołnierzami.

Pod wpływem wiadomości o udziale w powstaniu Józefy Kulczyckiej, która służyła w 10 pułku piechoty liniowej na stanowisku felczera, oraz działalności na Litwie powstańczego oddziału Emilii Plater, prawdopodobnie 18 kwietnia 1831 r. przebrana w mundur i z obciętymi włosami zgłosiła się jako ochotnik w obozie wojskowym na Pradze. Wstąpiła jako kadet do 1 Pułku Jazdy Augustowskiej. Jej chrzest bojowy nastąpił jednak dopiero 6-7 września w obronie Warszawy. *Wzięła udział w bitwie pod Sierpcem*

Za bohaterską postawę na polu bitwy pod Sierpcem w 1831 r., gdy podjęła brawurowy atak na oddział jazdy rosyjskiej, pociągając swym przykładem towarzyszy broni, Naczelny Wódz Wojsk Polskich odznaczył ją, jako trzecią kobietę, srebrnym Krzyżem VM, zatwierdzonym 3 października 1831 r. w Świebodzinie k. Rypina pod numerem 3472. Równocześnie otrzymała awans na podoficera i przydział do pułku jazdy sandomierskiej. Dwa dni później wraz ze swym oddziałem przekroczyła granicę pruską pod Szulcowem. 4 października 1831 r. otrzymała na własną prośbę zwolnienie z wojska.

W zaborze pruskim pozostała do 1835 r. goszcząc w kilku domach ziemiańskich, m.in. w majątku hrabiny Czapskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim. Po powrocie do domu wyszła za mąż za przyjaciela ojca, wdowca, właściciela majątku ziemskiego pod Grodziskiem, Kazimierza Zakrzewskiego, z którym miała dwie córki. Opiekowała się również trójką dzieci z poprzedniego małżeństwa męża. Po jego śmierci, w 1846 r. wyszła powtórnie za mąż za Stanisława Żbikowskiego. Małżonkowie zamieszkali w kamienicy „Pod Lwem” na Starym Mieście w Warszawie.

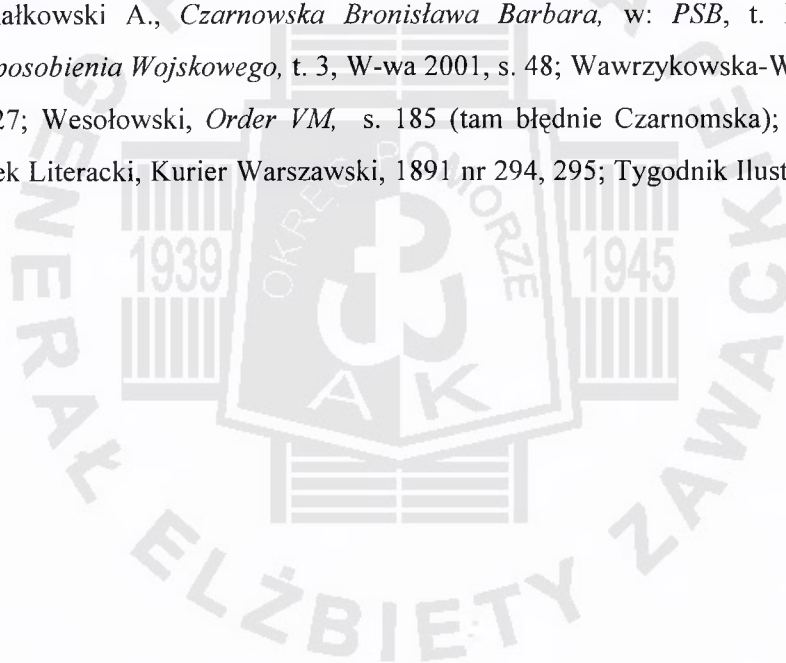
Do końca życia pozostała żarliwą patriotką. W okresie powstania styczniowego w 1863 r.,

✓ Po oddaniu Warszawy w ręce wycofała się do przelotnego punktu na granicy pruskiej, blisko Sierpc, mieszkała w ubogich ostrowach, opiekowała się Szymonem i Piotrem, bratami Karłowiczów, oraz Lechem z rodziną.

będąc już w starszym wieku, opiekowała się więźniami politycznymi w Cytadeli Warszawskiej. Zmarła 23 października 1891 r. w Warszawie. Została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim, żegnana przez tłumy warszawiaków.

Pobawidrami

APAK, T: 2166/WSK; Bibl. Polska w Paryżu, rkps. 389, s.70; Bibl. Publ. m.st. Warszawy: W. Umińska, *Luźne kartki do pamiętnika*, rkps.; - Barańska A., *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830-1831*", Lublin 1998, s. 6, 7, 25, 292, 293-4, 299, 301; Brensztejn M., *Barbara Czarnowska. Kadet Igo pułku jazdy Augustowskiej w 1831 r. Sylwetka biograficzna*, Kraków 1902; Kaltenbergh L., *Kopczyk zacy chwały żołnierskiej*, W-wa 1966, s. 402-404; Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., *Leksykon Historii Polski*, W-wa 1995, s. 117; Łepkowski T., *Kobiety w powstaniu listopadowym*, W-wa 1957, s. 96; Radzymińska J., *Nie zniszczeni przez grom*, W-wa 1981, s. 300; Sadowski H., *Od samarytanek do kobiet-żołnierzy*, W-wa 2000s. 8, 9; *Ordery i odznaki zaszczytne w Polsce*, W-wa 1904, s. 159; Skałkowski A., *Czarnowska Bronisława Barbara*, w: *PSB*, t. IV, s. 234-235; *Vademecum Przynsposobienia Wojskowego*, t. 3, W-wa 2001, s. 48; Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Sercem...*, s.106-127; Wesołowski, *Order VM*, s. 185 (tam błędnie Czarnomska); *Nowa Reforma*, 1902 nr 75. Dodatek Literacki, *Kurier Warszawski*, 1891 nr 294, 295; *Tygodnik Ilustrowany*, 1906 nr 14-15, s.254.



Przyjęte J. Dufret 24 V 2003 r.

IIh-3

Czarnowska Barbara Bronisława Iv. Zakrzewska, IIv. Żbikowska (1810 – 1891), - f D 24 V 03

Urodziła się 7 grudnia 1810 r. we wsi Struga w powiecie sochaczewskim. Była córką Klemensa, średnio zamożnego dzierżawcy tamtejszego folwarku, i Ewy ze Stokowskich. Wychowywała się w rodzinie o tradycjach legionowych.

Początkowo uczyła się w domu, a następnie w słynącej z patriotycznej atmosfery prywatnej pensji Zuzanny Wilczyńskiej w Warszawie. Po zakończeniu edukacji wróciła do domu, aby przejąć gospodarstwo po zmarłej wówczas matce.

Po wybuchu powstania listopadowego, na skutek wezwań Rady Muncypialnej Warszawy, w końcu stycznia 1831 r. przywiozła do stolicy paczki z szarpami i opatrunkami. Włączyła się również w prace Towarzystwa Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek. Jako pielęgniarka - ochotniczka opiekowała się w szpitalu rannymi i chorymi żołnierzami.

Pod wpływem wiadomości o udziale w powstaniu Józefy Kulczyckiej, która służyła w 10 pułku piechoty liniowej na stanowisku felczera, oraz działalności na Litwie powstańczego oddziału Emilii Plater, prawdopodobnie 18 kwietnia 1831 r. przebrana w mundur i z obciętymi włosami zgłosiła się jako ochotnik w obozie wojskowym na Pradze. Wstąpiła jako kadet do 1 Pułku Jazdy Augustowskiej. Jej chrzest bojowy nastąpił jednak dopiero 6-7 września w obronie Warszawy.

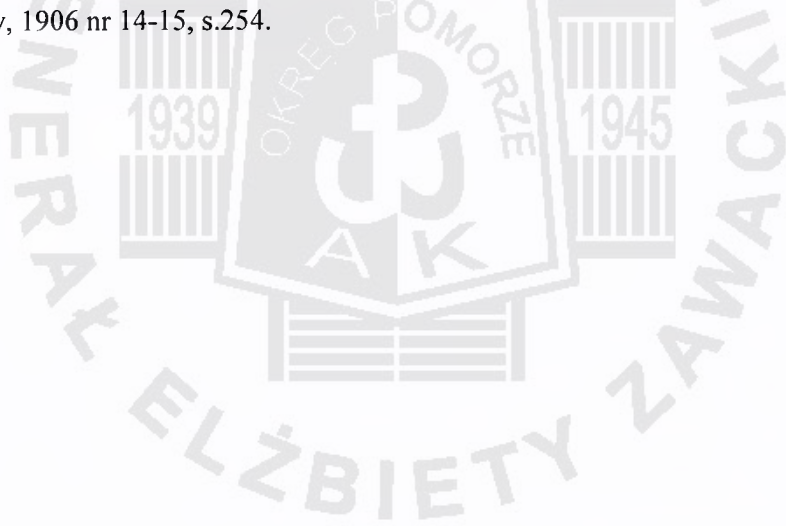
Za bohaterską postawę na polu bitwy pod Sierpcem w 1831 r., gdy podjęła brawurowy atak na oddział jazdy rosyjskiej, pociągając swym przykładem towarzyszy broni, Naczelny Wódz Wojsk Polskich odznaczył ją, (jako trzecią kobietę,) srebrnym Krzyżem VM, zatwierdzonym 3 października 1831 r. w Świebodzinie k. Rypina pod numerem 3472. Równocześnie otrzymała awans na podoficera i przydział do pułku jazdy sandomierskiej. Dwa dni później wraz ze swym oddziałem przekroczyła granicę pruską pod Szulcowem. 4 października 1831 r. otrzymała na własną prośbę zwolnienie z wojska.

W zaborze pruskim pozostała do 1835 r. goszcząc w kilku domach ziemiańskich, m.in. w majątku hrabiny Czapskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim. Po powrocie do domu wyszła za mąż za przyjaciela ojca, wdowca, właściciela majątku ziemskiego pod Grodziskiem, Kazimierza Zakrzewskiego, z którym miała dwie córki. Opiekowała się również trójką dzieci z poprzedniego małżeństwa męża. Po jego śmierci, w 1846 r. wyszła powtórnie za mąż za Stanisława Żbikowskiego. Małżonkowie zamieszkali w kamienicy „Pod Lwem” na Starym Mieście w Warszawie.

Do końca życia pozostała żarliwą patriotką. W okresie powstania styczniowego w 1863 r., będąc już w podeszłym wieku, opiekowała się więźniami politycznymi w Cytadeli

Warszawskiej. Zmarła 23 października 1891 r. w Warszawie. Została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim, żegnana przez tłumy warszawiaków.

APAK, T: 2166/WSK; Bibl. Polska w Paryżu, rkps. 389, s.70; Bibl. Publ. m.st. Warszawy: W. Umińska, *Luźne kartki do pamiętnika*, rkps.; - Barańska A., *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830-1831*", Lublin 1998, s. 6, 7, 25, 292, 293-4, 299, 301; Brensztejn M., *Barbara Czarnowska. Kadet Igo pułku jazdy Augustowskiej w 1831 r. Sylwetka biograficzna*, Kraków 1902; Kaltenbergh L., *Kopczyk zacny chwały żołnierskiej*, Warszawa 1966, s. 402-404; Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., *Leksykon Historii Polski*, Warszawa 1995, s. 117; Łepkowski T., *Kobiety w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1957, s. 96; Radzymińska J., *Nie zniszczeni przez grom*, Warszawa 1981, s. 300; Sadowski H., *Od samarytanek do kobiet-żołnierzy*, Warszawa 2000s. 8, 9; *Ordery i odznaki zaszczytne w Polsce*, Warszawa 1904, s. 159; Skałkowski A., *Czarnowska Bronisława Barbara*, PSB, t. IV, s. 234-235; *Vademecum Przynależności Wojskowej*, t. 3, Warszawa 2001, s. 48; Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Sercem...*, s.106-127; Wesołowski, *Order VM*, s. 185 (tam błędnie Czarnomska); *Nowa Reforma*, 1902 nr 75. Dodatek Literacki, *Kurier Warszawski*, 1891 nr 294, 295; *Tygodnik Ilustrowany*, 1906 nr 14-15, s.254.



CZARNOWSKA Barbara I v. ZAKRZEWSKA II v. ŻBIKOWSKA (1810-1891) - AC

Ur. 4 grudnia 1810 r. we wsi Struga pow. Sochaczew, córka Klemensa Czarnowskiego, legionisty rodem z Ukrainy i Ewy z d. Stokowska. Rodzice dzierżawili niewielki folwark. Barbara kształciła się w Warszawie w pensji Zuzanny Wilczyńskiej po czym wróciła na wieś, gdzie przejęła gospodarstwo po zmarłej wówczas matce. [Przypadkiem dnia 28 listopada 1930 r. wyjechała do Warszawy i tam przeżyła pierwszy dzień powstania.] Wróciła ponownie na wieś. 31 stycznia 1931 r. wyjechała znowu do stolicy zabierając wielkie paki szarpaii. Uczyła się pielęgniarstwa i w Towarzystwie Dobroczynności Kobiet opiekowała się rannymi. Prawdopodobnie 18 kwietnia przebrana w mundur, z obciętymi włosami, zgłosiła się jako kadet ochotnik w obozie wojskowym na Pradze i dzięki swemu uporowi wzięła dziewczyna otrzymała przydział do 1 pułku Jazdy Augustowskiej, składającego się z ochotników. Brała udział w jego walkach. [We wrześniu uczestniczyła jako podchorąży w pierwszych szeregach w obronie Warszawy. Po oddaniu Warszawy w czasie wycofywania się pułku ku granicy pruskiej, blisko Sierpca, uczestniczyła w utarczkach osłony ochraniającej Sejm i Powstańczy Rząd Narodowy oraz tabory z rannymi. Nastąpił atak przeważającego oddziału wojsk carskich i wówczas Czarnowska na oczach pułku poderwała okrzykiem zmęczonych powstańców, którzy zdołali odeprzeć atak.] [D. Wawrzykowska-Wierciochowa podaje, że jakoby podczas odpoczynku wojska w Sierpcu nadeszło następujące zawiadomienie: „W Świdziebnie dnia 3 października 1831 r. Szef Sztabu Głównego do Imię panny Bronisławy Czarnowskiej, kadeta z pułku 1-go Jazdy Augustowskiej

„Zawiadamiam Panią, iż Naczelnny Wódz Polskiej Siły Zbrojnej zaszczycił ją ozdobą Krzyża Wojskowego Srebrnego, na której Patent w zwykłej formie później odbierzesz - Generał Brygady (podpis nieczytelny).”

Kiedy wojsko polskie złożyło na ręce prusaków broń 9 przeszło granicę, Czarnowska na własną prośbę otrzymała dymisję, została przygarnięta przez brodnickie Polki. [Potem pracowała jako nauczycielka domowa i w końcu 1834 r., zmuszona do opuszczenia Wielkopolski, wróciła do Warszawy.] Wyszła za mąż za właściciela majątku Zakrzewskiego a po jego śmierci w za Żbikowskiego, z którym zamieszkała w Warszawie razem z dużą rodziną dzieci potem wnuków i prawnuków. Pochowana na Powązkach, gdzie dotąd zachowała się tabliczka nagrobna z informacją o orderze V M.

Źródła: Wesołowski, *Order VM...*, s. 185 (tam błędnie Czarnomska), Warzychowska-Wierciochowa D., W-wa 1982, s. 106-127.

Czarnowska Barbara Bronisława — 12.12.2004

Urodziła się 4 grudnia 1810 r. w Strudze w pow. błońskim. Jej ojciec był dzierżawcą ziemskim.

Kształciła się w domu i na pensji w Warszawie.

W czasie powstania listopadowego wstąpiła do I Pułku Jazdy Augustowskiej jako kadet. Walczyła m.in. pod Sierpcem, za co została odznaczona Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari. Wkrótce potem mianowana podoficerem I Pułku Jazdy Sandomierskiej.

Po powstaniu była entuzjastycznie przyjmowana przez Polaków w zaborze pruskim. Po kilku latach wróciła do Królestwa i poślubiła K. Zakrzewskiego, ziemianina z pow. błońskiego. Ostatecznie osiedliła się w Warszawie, gdzie zmarła 23 października 1891 r.

Źródła:

Oracki T., Leksykon sławnych Mazowszan, Ciechanów 1977, s. 40;

Dołożyć z Barańskiej !!!



Biogram p. 1 E2 i D.k. do 1 tomu „Słownik
o kobietach” z uwagami recenzenta B. Chmielewskiego 1/4-7

CZARNOWSKA Barbara Bronisława Iv. ZAKRZEWSKA, Iv. ŻBIKOWSKA (1810 – 1891)

Urodziła się 7 grudnia 1810 r. we wsi Struga w powiecie sochaczewskim. Była córką Klemensa rodem z Ukrainy, średnio zamożnego dzierżawcy tamtejszego folwarku, i Ewy ze Stokowskich. Wychowywała się w rodzinie o tradycjach legionowych.

Początkowo uczyła się w domu, a następnie w słynącej z patriotycznej atmosfery prywatnej pensji Zuzanny Wilczyńskiej w Warszawie. Po zakończeniu edukacji wróciła do domu, aby przejąć gospodarstwo po zmarłej wówczas matce.

Po wybuchu powstania listopadowego, na skutek wezwań Rady Muncypialnej Warszawy, w końcu stycznia 1831 r. przywiozła do stolicy wielkie paki z szarpami i opatrunkami. Uczyla się pielęgniarstwa, włączyła się również w prace Towarzystwa Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek. Jako pielęgniarka - ochotniczka opiekowała się w szpitalu rannymi i chorymi żołnierzami.

Pod wpływem wiadomości o udziale w powstaniu Józefy Kulczyckiej, która służyła w 10 pułku piechoty liniowej na stanowisku felczera, oraz działalności na Litwie powstańczego oddziału Emilii Plater, prawdopodobnie 18 kwietnia 1831 r. przebrana w mundur i z obciętymi włosami zgłosiła się jako ochotnik w obozie wojskowym na Pradze. Dzięki swemu uporowi wąż dziewczyna otrzymała przydział jako kadet do 1 Pułku Jazdy Augustowskiej. Jej chrzest bojowy nastąpił jednak dopiero 6-7 września kiedy jako podchorąży uczestniczyła w obronie Warszawy. Po oddaniu Warszawy w czasie wycofywania się pułku ku granicy pruskiej, blisko Sierpca, uczestniczyła w utarczkach osłony ochraniającej Sejm i Powstańczy Rząd Narodowy oraz tabory z rannymi. Kiedy nastąpił atak przeważającego oddziału wojsk carskich, Czarnowska na oczach pułku poderwała okrzykiem zmęczonych powstańców, którzy zdołali odeprzeć atak. Za tę bohaterską postawę na polu bitwy pod Sierpcem Naczelny Wódz Wojsk Polskich odznaczył ją, jako trzecią kobietę, obok Joanny Żubrowej i Józefy Kluczyckiej, srebrnym Krzyżem VIRTUTI MILITARI, zatwierdzonym 3 października 1831 r. w Świebodzinie k. Rypina pod numerem 3472. D. Wawrzykowska-Wierciochowa podaje, że jakoby podczas odpoczynku wojska w Siepcu nadeszło następujące zawiadomienie: „W Świebodzinie dnia 3 października 1831 r. Szef Sztabu Głównego do Imię panny Bronisławy Czarnowskiej, kadeta z pułku 1-go Jazdy Augustowskiej: *Zawiadamiam Panią, iż Naczelny Wódz Polskiej Siły Zbrojnej zaszczycił ją ozdobą Krzyża Wojskowego Srebrnego, na której Patent w zwykłej formie później odbierzesz - General Brygady (podpis nieczytelny)*”. Równocześnie z orderem otrzymała awans na podoficera i przydział do pułku jazdy

sandomierskiej. W dwa dni później wraz ze swym oddziałem przekroczyła granicę pruską pod Szulcowem. 4 października 1831 r. otrzymała na własną prośbę zwolnienie z wojska.

W zaborze pruskim pozostała do 1835 r. goszcząc w kilku domach ziemiańskich, m.in. w majątku hrabiny Czapskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim. Potem pracowała jako nauczycielka domowa i w końcu 1834 r., zmuszona do opuszczenia wielkopolski, wróciła do Warszawy. Po powrocie do domu wyszła za mąż za przyjaciela ojca, wdowca, właściciela majątku ziemskiego pod Grodziskiem, Kazimierza Zakrzewskiego, z którym miała dwie córki. Opiekowała się również trójką dzieci z poprzedniego małżeństwa męża. Po jego śmierci, w 1846 r. wyszła powtórnie za mąż za Stanisława Żbikowskiego. Małżonkowie zamieszkali w kamienicy „Pod Lwem” na Starym Mieście w Warszawie.

Do końca życia pozostała żarliwą patriotką. W okresie powstania styczniowego w 1863 r., będąc już w starszym wieku, opiekowała się więźniami politycznymi w Cytadeli Warszawskiej. Zmarła 23 października 1891 r. w Warszawie. Została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim, żegnana przez tłumy warszawiaków.

Potwierdzenie odznaczenia Czarnowskiej zawiera Księga Pamiątkowa wydana w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, zawierająca spis innych ozdobionych w tym roku Krzyżem Wojskowym Srebrnym Orderu Virtuti Militari (tamże mylnie nazwisko Czarnomska Bronisława) – Lwów 1881, poz. 3472, s. 162.

APAK, T: 2166/WSK; Bibl. Polska w Paryżu, rkps. 389, s.70; Bibl. Publ. m.st. Warszawy: W. Umińska, *Luźne kartki do pamiętnika*, rkps.; - - Barańska A., *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830-1831*”, Lublin 1998, s. 6, 7, 25, 292, 293-4, 299, 301; Brensztejn M., *Barbara Czarnowska. Kadet 1go pułku jazdy Augustowskiej w 1831 r. Sylwetka biograficzna*, Kraków 1902, ss. 25; Kaltenbergh L., *Kopczyk zacny chwały żołnierskiej*, W-wa 1966, s. 402-404; Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., *Leksykon Historii Polski*, W-wa 1995, s. 117; Łepkowski T., *Kobiety w powstaniu listopadowym*, W-wa 1957, s. 96; Radzymińska J., *Nie zniszczeni przez grom*, W-wa 1981, s. 300; Sadowski H., *Od samarytanek do kobiet-żołnierzy*, W-wa 2000s. 8, 9; *Ordery i odznaki zaszczytne w Polsce*, W-wa 1904, s. 159; Skałkowski A., *Czarnowska Bronisława Barbara*, w: *PSB*. t. IV, s. 234-235; *Vademecum Przysposobienia Wojskowego*, t. 3, W-wa 2001, s. 48; Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Sercem...*, s.106-127; Wesołowski, *Order VM...*, s. 185 (tam błędnie Czarnomska); *Nowa Reforma*, 1902 nr 75. Dodatek Literacki, *Kurier Warszawski*, 1891 nr 294, 295; *Tygodnik Ilustrowany*, 1906 nr 14-15, s. 254.

II Materiały uzupełniające relację

- Lista Wzryśów Wojska Polskiego [w:] Księga Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, Lwów 1881, ksero, k. 1. s. 1
- M. Brensztejn, Barbara Bronisława Czarnowska, Kraków 1902, ksero, k. 11, s. 2-12
- L. Kaltenbergh, "Kopczyk zacytował żołnierskiej..." 1966, s. 403-404, ksero, k. 1, s. 13-14
- A. Barwińska, Kobiety w powstaniu listopadowym 1830-1831, Lublin 1998, ksero, k. 2, s. 15-16
- H. Sadowski, Od samarytanek do kobiet żołnierskiej, W-wa 2000, kopia, k. 2, s. 17-18
- Leksykon historii Polski, ksero, k. 1, s. 19



KSIEGA PAMIATKOWA w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i sztaboficerów, ¹⁶² — tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym "VIRTUTI MILITARI" ozdobionych, Lwów 1881

LISTA KRZYŻÓW WOJSKA POLSKIEGO.

Nr	Nazwisko i Imię	Stopień i broń	Jaki krzyż	Data
3464	Stamm Leon	Kadet z pułku 5 strzelców konn.	Srebrny	1 Paźdz. 1831
3465	Tys Jan	" "	"	"
3466	Bogdański Paweł	Żołnierz	"	"
3467	Kosko Celestyn	Major	Złoty	"
3468	Żabiński Walery	Podporucz. z pułku 16 piech. liniowej	"	2 Paźdz. 1831
3469	Krzyżanowski Platon	Kapitan z p. 1 strzelców konnych	"	"
3470	Krzyżanowski Leon	Porucznik	"	"
3471	Żeliński Ignacy	Pułkownik dowódca 1 dyw. jazdy	Kawalerski	"
3472	Czarnomska Bronisława	Kadet z p. 1 jazdy augustowskiej	Srebrny	3 Paźdz. 1831
3473	Gąsiorowski Maciej	Kapitan z pułku 3 strzelców piesz.	Złoty	"
3474	Tokarski Jan	" "	"	"
3475	Mańkowski Wincenty	" "	"	"
3476	Kwasiborski Tomasz	Porucznik	"	"
3477	Łukasiński Felix	" "	"	"
3478	Chruściński Wilhelm	" "	"	"
3479	Szczepański Teofil	Podporucznik	"	"
3480	Modrzyński Kazimierz	" "	"	"
3481	Jaroszewski Henryk	" "	"	"
3482	Kulikowski Leon	" "	"	"
3483	Miszewski Józef	" "	"	"
3484	Borzęcki Erazm	Porucznik	"	"
3485	Szmydt Karol	Porucznik z jazdy augustowskiej	"	"
3486	Tworowski Michał	Podporucznik	"	"
3487	Iwanowski Roman	" "	"	"
3488	Ułanowski Hyacynt	Porucznik	"	"
3489	Patek Antoni	Podporucznik	"	"
3490	Wierzbicki Dominik	Porucznik	"	"
3491	Uszyński Julian	Podporucznik	"	"
3492	Mostowski Ignacy	Porucznik	"	"
3493	Bogucki Michał	Podporucznik	"	"
3494	Zaruski Konstanty	Podoficer	Srebrny	"
3495	Doliwa Edward	" "	"	"
3496	Kordaszewski Jan	" "	"	"
3497	Goldberg Rubin	" "	"	"
3498	Tułowski Antoni	Podoficer jazdy augustowskiej	"	"
3499	Hillelberg Julian	" "	"	"
3500	Janowicz Antoni	" "	"	"
3501	Chlebowski Leon	Porucznik z p. 8 piechoty lin.	Złoty	"
3502	Niemojewski Józef Kalas.	" z p. 3 strzelców kon.	"	"
3503	Szymkowski Wincenty	" z legii litew.-ruskiej	Srebrny	"
3504	Makowski Alexander	Podporucznik z p. 2 piech. lin.	Złoty	2 Paźdz. 1831
3505	Pieńkowski Felix	Wachmistrz star. z p. 5 strzel. kon.	Srebrny	3 Paźdz. 1831
3506	Zabłocki Ludwik	" "	"	"
3507	Juszkowski Nikodem	" "	"	"
3508	Dymecki Jan	" "	"	"
3509	Chmielewski Józef	Sztabstrębacz	"	"
3510	Wiśniewski Stanisław	Żołnierz	"	"
3511	Bruchwicki Mateusz	Major z pułku 8 piechoty liniowej	Złoty	"
3512	Kwilecki Arsen	Porucznik jazdy poznańskiej	"	"

Pręstoła Krynka Wojarica w 2002r.

II-2

14

MICHAŁ BRENDSZTEJN.

Barbara Bronisława Czarnowska

Kadeci 1-go pułku jazdy Augustowskiej
w 1831 roku.

Sylwetka biograficzna.



KRAKÓW
Ozdobkami Drukarni Literackiej
pod zarządem L. K. Górskiego.
1902



25.7677





W d. 24 października 1891 r. mieszkańcy Warszawy, przechodzący przez Stare Miasto, przystawali przed dużą trzypiętrową kamienicą z N-rem 21, znaną powszechnie pod nazwą „Pod lwem“. Na jej bramie żabobnie się czer- niła duża klepsydra, krótko opiewająca, że Barbara z **Ozarnowskich** 1-mo v. Zakrzewska i 2-do v. Żbikowska, b. obywatelka m. Warsza- wy po krótkich cierpieniach, opatrzona Śś. Sa- kramentami, zmarła w d. 23 października r. b. w wieku lat 81 i t. d.

Dobrze była znaną mieszkańcom Starego Mia- sta typowa postać nieboszczki, to też żywo roz- prawiano o niej w coraz rosnącym przed do- mem tłumie. Szepcem podawano sobie z ust do ust ciekawe wiadomości z niezwykłego a świą- tobliwego jej życia. Nie jedna tła się stoczyła ze starych powiek opowiadającego i nie jedno westchnienie wykradło się z piersi słuchacza. Lecz tylko niewiele zdołało się przecisnąć po starych wysokich schodach na piętro, by raz jeszcze spojrzeć w otoczone aureolą, spokoju i rozświetlone zagaskłym uśmiechem oblicze sę- dziwej matrony.

Wreszcie w d. 26 października po nabożeństwie u św. Jana, niezliczony tłum, wśród którego przeważali „starzy mieszkańcy“ Starego Miasta, odprowadził ś. p. Żbikowską na Powązki. Dnia tego jeszcze wieczorny „kurjerek“ doniósł o tem publiczności i zdawało się, że powzedniosłość życia codziennego, ze śmiercią, tej wyjątkowej, wyrastającej ponad tłum osoby zatarła i pamięć o niej.

Lecz szczęściem niema na świecie zupełnego zapomnienia. Jak w świecie materialnym nic nie ginie, tylko zmienia swą zewnętrzna formę, tak i w życiu duchowym ludzkości nie zaginąć nie zdoła. Każdy czyn — zły czy dobry — każde pragnienie, tza każda, nawet myśl każda zanurza się chwilowo w szare odmęty zapomnienia, by wcześniej lub później, po latach kilku lub po wiekach całych, wypłynąć w całej swej ohydzie lub krasie, i czem były jaśniejsze, tem jaśniejszy, nłby gwiazdy lśnić na ciemnem niebie życia. W ten sposób my znamy najtajniejsze myśli, najłżejsze „dreszcze duszy“ naszych mistrzów i wielkich ludzi czynu, któreby żaden z nich, za życia swego, za żadne skarby świata nie wykrył.

I ten to brak niepamięci na świecie jest straszną karą, lub wspaniałą nagrodą za czyny.

*

Dopiero po latach dziesięciu, od zgonu Żbikowskiej, dzięki kilku kartom wspomnień osobistych, skreślonych drżącą ręką osiem-

dziesięcioletniej starszki, paru autentycznym dokumentom i opowiadaniem jednej z jej wnuczek, możemy bliżej nieco się przyjrzeć ciekawym kolejom jej życia.

Urodziła się w dniu 4 grudnia 1810 r. we wsi Struga w pow. błońskim, gdzie rodzice jej Klemens Czarnowski, rodem z Ukrainy, i Ewa ze Stokowskich z Kęczyckiego, dzierżawili niewielki folwarczek. Lata dzieciinne, spędzone pod dachem „jakkolwiek niezamężnych — jak sama pisze — lecz niezciwych i ze staropolskiej szlachty rodziców“ minęły spokojnie i równo, jak dzieciństwo wszystkich córek ówczesnej mniejszomznej szlachty na prowincyi.

Dopiero w r. 1830, już jako dziewiętnastoletnia panna, Barbara Czarnowska przyjechała do Warszawy i zamieszkała u serdecznych przyjaciół rodziców jej państwa Orłowskich, (p. Orłowski był komisarzem ekonomicznym) w domu przy ul. Twardej. Traf chciał, że przyjazd ten przypadł na dzień 28 listopada, t. j. na „wrigiel rewolucyi“.

W dniu tym jednak nie jeszcze, wiszącej nad całą Polską, burzy nie zwiastowało. Przed-dzień powstania był dniem zwykłym, codziennym, w niezem nie różniącym się od poprzednich. Ruch na ulicach Warszawy jednostajny, senny. Przechodzące od czasu do czasu oddziały wojska polskiego, lub załogi rosyjskiej na zmianę wart i pochyleni ku końskim grzywom gońce z Belwederu były oziężale, zmęczone. Unosiła

się co prawda nad Warszawą jakąś duszność przyniatająca, jakaś jakby żelazna reka zawiśła w przestrzeni, lecz duszność ta nie była ani nową, ani cięższą. Zaledwie pewna garstka przygotowywała ten wspaniały wybuch, który za dni parę miał objąć wszystkie ziemie dawnej Polski. Toteż wieczór 29 listopada był wielką niespodzianką zarówno dla Rosyan jak i dla samych Polaków. Dziwnem też echem odbiły o uszy Czarnowskiej i szereg broni i strzały i wołanie: Do broni! Mieszkańcom Warszawy wołania tego nie trzeba było powtarzać, kto tylko żył, w kim serce polskie biło, wybiegał na ulice i cisnął się do bratnich szeregów.

Jeszcze tej samej nocy dom, w którym mieszkali państwo Orłowscy, został otoczony zbrojnie przez Polaków, gdyż mieszkał tu pułkownik rosyjski Zass, szef tajnej policji. Jego nieznaleziono, był bowiem natenczas w Belwederze, natomiast znaleziono w jego mieszkaniu wiele różnych dokumentów. Naza jutrz w d. 30 listop. Zass, przysłany przez Wielkiego Księcia z obozu do Warszawy na zwiady, został pościartowany tuż za Żelazną Bramą, skąd zwłoki jego przeniesiono do mieszkania. Wypadek ten przeraził mieszkańców domu niezmiernie, lecz — jak sama Czarnowska pisze — zaledwie na czas krótki.

Nagłe wypowiedzenie wojny, nadszkodzowanie łatwe zwycięstwo, zmiana warunków politycznych i potężny akt detronizacji wielkiego samowładcy — zwróciły uwagę wszystkich w ja-

śniejącą przez pryzmat własnych pragnień i nadziei promienną przyszłość kraju. A radość ogarnęła wszystkich tak wielka, że — według słów Czarnowskiej — wszyscy Polacy stanowili jakby „dom jednej wielkiej rodziny“. Pełne chrześcijańskich zasad i bezgranicznej miłości ojczystego kraju wychowanie, otrzymane w domu rodziców, wciąż jeszcze brzmiało echa nieśmiertelnych czynów polskich legionów, a zwracająca ten zapal dla świętej sprawy, porwany dokola niej wszystkich, spowodowała, że Barbara Czarnowska zapragnęła też czemkolwiek być pomocną krajowi. Jej żądza niesienia pomocy ukochanej nadwyszstko, na równi z Bogiem w jej duszy stojącej, Ojczyźnie była za wielką na bierne spędzanie długich dni niepokoju w cichem gronie rodzinnem na morderstwie i przygotowywaniu opatrunków dla rannej. Ona chciała czynić! A przykładem dla niej zaswieciły, coraz to głośniej powtarzane, imiona niewiast polskich, noszących na św. ołtarz kraju swe życie i walczących w szeregach obok ojców, mężów i braci... Imiona Emilii Platerówny i Maryi Roszanowiczówny, dowodzących oddziałami partyzantkimi na Litwie, przedostały się już dawno na spalony dzienników, a Józefy Kluczyckiej, służącej jako starszy felczer w 10 pułku piechoty liniowej, było głośnem w całej armii polskiej.

Po długiej walce z sobą samą, pewnego dnia w ścisłej tajemnicy przed opiekunami, udała się Czarnowska do obozu na Pragę.

Pierwszym z wyższych wojskowych, którego tu spotkała, był kapitan Koncewicz, jemu też nieśmiało wyjawiała swą chęć wstąpienia do wojska. Niemłody ten kapitan, uważając ten projekt raczej za chwilowy wybuch dziewczęcego patryotyzmu, niż za przedsięwzięcie głębszej obmyślane, zaczął jej przedstawiać całą niestosowność tego pragnienia, tłumaczyć, że tak młoda i wątła dziewczyna nigdy nie zdoła przenieść wszystkich trudów wojennych... Lecz w Czarnowskiej krew zagrała. Rozzalone za wodem znalezienia, zamiast spodziewanej pomocy i poparcia, tylko zimną „ojcowską” radę zaniechania przedsięwzięcia, zawołała odważnie: — Jeżeli pan mi odradzać będzie, uważać go będę za mego złego ducha. Nie poto tu przybyłam...

— Ha, niechcę więc być pani złym duchem — odrzekł zdziwiony niepomiernie kapitan i przyrzekł dopomódz, oraz dać niezbędne wskazówki.

W parę dni po tem, w granatowym mundurze wojskowym z ponsowym kołnierzem i wylogami, z ponsową rogatywką, wejściwą, na krótko ostrzyżoną główkę, oczekiwała Czarnowska na urzęcywstąpienie się swych marzeń.

Stosownie do umowy dnia tego przysłał kapitan w umówione miejsce wybornie ujeżdżonego konia ze swym ordynansem. Pomimo całej stanowczości zabiło Barbarze mocniej serce

i lęk ją zdjął niezmierny, gdy, w tajemnicy przed opiekunami, w smutny, dżdżysty wieczór z ordynansem kapitana jechała do obozu na Pragę.

Gdy przyjechała — było już ciemno. Ordynans wprowadził ją do namiotu kapitana, lecz było tu pusto, gdyż gospodarz odbywał nocną placówkę. Owinęła się tedy w swój płaszcz żółnierski i usiadła w kącie w niespokojnem oczekiwaniu dalszego swego losu. Zmęczona chaotycznym natłokiem myśli, wspomnień i wzruszeń usnęła i dopiero o świcie rozbudziły ją ze snu gorączkowego czyjeś kroki. Do namiotu wszedł major Tyszko. Nie pozostawało jej nic więcej jak stanąć w wojskowej postawie, zameldować się jako nowoprzybyły kadet i przesiść o rozkazy. Lecz pomimo mundur i krótkich włosów nie bardzo musiała być do kadeta podobną, gdyż major, uśmiechnąwszy się dobrodusnie, wręcz jej oświadczył, że poznaje w niej kobietę.

Wielki przestрах ogarnął Barbarę na myśl, że major może zniweczyć jej plany, lecz ten swoim dalszym zachowaniem się tak dalece ją ujął i osmielił, że mu wszystko wyznała. Rozrzwinięty tym dowodem niezwykłego patryotyzmu, major przyrzekł jej solennie we wszystkim dopomódz i odradził stanowczo używania w wojsku pseudonimu i uchodzenia za mężczyznę, co chciała uczynić Barbara w obawie przed rodzicami.

— Twoje dziewczęce oczy i uszy — mówił

pocziwy major — nie zniósłby tego wszystkiego, co się w obozie dzieje. Lepsiej będzie, gdy przy apelu powiem kim jesteś, wtedy oficerowie czuwać będą, abys nie była narażona na żadną przykrość, inaczej zaś straciłby dla ciebie szacunek, żeś była świadkiem ich rozmów i czynów.

Tak się też stało. Przy wieczornym apelu ogłoszonym został, że od dnia tego Broniśława Czarnowska (imię jednak zmieniła z obawy przed pościgiem rodziców) została kadetem 1-go pułku jazdy Augustowskiej.

Stało się więc zadość jej najgorętszym pragnieniom, zaś w dziejach polskich zdarzył się jedyny wypadek służby kobiety w regularnej armii i jawnie bez ukrywania swej płci i za zgodą władzy wojskowej*).

*

Jakie funkcje wojskowe spełniała Czarnowska po wstąpieniu jej do pułku — nie wiemy, gdyż w miejscu tem w jej pamiętniku znajduje się luka.

Prawdopodobnie przeżożeni oszczędzali jej trudów na każdym kroku. Co zaś się tyczy ko-

*) Nie liczę tu bowiem Joanny Zubr, która, będąc marciatanką przy wojsku pol. za Księstwa Warszawskiego, za męstwo otrzymała stopień sierżanta 17-go pułku piechoty i zaszczyconą została krzyżem srebrnym zasługi wojskowej.

legów, to ci otoczyli ją niezwykłą opieką i — jak sama pisze — czuwali nad nią stale tak, „jak najtroskliwsi rodzice“.

W tych warunkach doczekała się ona strasznego dla powstania 1831 roku dnia 7 września, t. j. dnia, w którym się rozpoczęła szturm Warszawy.

Naprawdę przeżożeni i koledzy perswadowali jej, by pozostała przy sztabie, nie biorąc udziału w walce. Naprawdę przedstawiali jej możliwe alternatywy: śmierć, kalectwo, lub; co gorsze, niewolę — uparła się i ruszyła z pułkiem...

Pierwsza dywizja jazdy generała Jagmina, w której skład wchodził pułk Augustowski, jeszcze w nocy przesunięta została z Mokotowa i sfornowana w linię między rogakami Jerolimskiem i Wołskiem. Pułk Augustowski stanął nieopodal pierwszych rogatk.

Dopiero o godz. 2-giej po południu rozległy się z tej strony strzały nieprzyjacielskie. Trzy godziny stał pułk w asekuracji baterji, biernie się przyglądając walce.

Marsowe twarze wiarusów, roziskrzonymi niecierpliwością oczyma, spoglądając w dal ku wrogowi, dziarsko przegięte na neho czerwone czapki rogata i te silne dźwięki, ścisnąc, ostre, lśniące, gotowe do ciecica szablika, dodawały odwagi, stojącej w pierwszym szeregu Czarnowskiej. „Krew nie drgnęła we mnie — pisze — stąkam jak mur, choć nad głową moją świstały kule armatnie“. Wprawdzie ogarnęło ją wielkie wzruszenie, gdy tuż przed nią padł rannym

granatem podoficer na zabitym koniu, lecz wsparł ją otuchą, stojący obok młody kadet, z głęboko wiarą, wypowiedzianą uwagą, iż „człowiek strzela a Pan Bóg kule nosi”.

Wreszcie nadjechał na spienionym koniu adiutant, zabrznięła trąbka rozkazem, pułk skoczył do szarży i Czarnowska nagle znalazła się w samym środku morderczej walki...

W pierwszej zaraz chwili owtądęto nią, niewypowiedziane przerażenie. Nie był to jednak tchórzowski lęk przed śmiercią, lecz ten wielki wstręt i zgroza dziewczęcia, które, znając bi-twę, opiewaną przez poetów z tak pięknej strony, ujrzało ją, naraz w całej jej ohydzie. Ona śniła o wojnie, jak o czemś cudnem, boskiem, a tu naraz o wzrok jej uderzył wstrętny obraz rzezi, w której zwycięzcy we krwi się pławia, a zwyciężeni w jej czarnych kałużach konają. Ten chaos zwierzęcej wściekłości i rozpacz, krzyki, jęki i przekleństwa mordujących się, kwik rozjuszonych koni, szezęk broni i głucho huk wystrzatów, a nade wszystko ten wstrętny widok wykrzywionych wściekłością i nienaw-ścią, krwią zbroczonych twarzą, zasłoniły mgłą, oczy Czarnowskiej. Zapomniała kim jest, gdzie jest i co się z nią dzieje, a pałasz wypadł z jej bezsilnie zwisłej dłoni.

Będący w pobliżu oficer Tymowski, ujrza-wszy ją, bezbronną stojącą, wśród grożącego niebezpieczeństwa, przyskoczył na koniu i wrza-snął gniewnie:

Blah. Jele. Za front smarkaczni gdzie masz pałasz?!

Zginięsz!

W tej chwili koń jej, ugodzony kulą, kara-binową w łopatkę, przyklął i Czarnowska zsnu-nęła się na ziemię. To ją oprzytomniło.

Jazda polska siedziała na karkach nieprzy-jaciela, pochając go przed sobą. Czarnowska odwrót miała wolny, wzięła więc za uzdę lekko ranionego, lecz niedołęznego do pracy konia i poprowadziła w Aleje Ujazdowskie, gdzie stał sztab. Zdąła dojrzawszy dobrze sobie znanego kadeta, rzucili się do niej oficerowie troskli-wie, pytając:

— Czyś ranny?

— Ja nie, ale koń mój ranny — odrzekła — a, wyprosiwszy sobie drugiego konia i szablę, pomknęła na plac boju, lecz był on już wol-nym, tylko ziemia gęsto zasłana była trupami we wspaniałych czerwonych mundurach. Byli to rosjacy huzarzy, czerwoni huzarzy, perła jazdy rosyjskiej, a zaledwie kilkunastu z całej-go ich pułku zbiedz z życiem zdołało. Pułk Augustowski był daleko, a po drodze ku niemu, dążącą Czarnowską, otoczyli, stojący z oddzia-łami oficerowie polscy, wypytując co się z nią działo, nawet żołnierze, zadowoleni z jej wi-doku, wołali:

— A, myśmy już myśleli, że pan podchorąży zginął.

*

Nie pomogły ani nadludzki wysiłek, ani roz-

11-8

paczliwe męstwo wojska polskiego — Warszawa została zdobytą.

Wojsko polskie, staczając po drodze, większe lub mniejsze utarczki z przemożnym w liczbę nieprzyjacielem, cofało się ku granicom austriackiej i pruskiej. Część jedna już w dniu 27 września złożyła broń Austryakom, reszta stanęła jeszcze na czas pewien nad granicą pruską.

Pukł Augustowski, będący na jednym ze skrzydeł tego drugiego korpusu, wystawiony był na ciągłe starcia z następującymi oddziałami rosyjskimi.

Czarnowska w każdej utarce pukłu brała czynny udział w pierwszym szeregu. Zaś nieopodal Sierpca w gub. płockiej, gdzie pukł Augustowski zaatakowany został przez większy znacznie oddział jazdy rosyjskiej, pierwsza rzucała się w sam środek nieprzyjacielski, a tym dobrym przykładem wywołała tak wielki entuzjazm rodaków, że pomimo zmęczenia, ludzi i koni pukłu i przeważającej liczby wyprzedzającej jazdy rosyjskiej, została ona zżamaną i zniszczoną była do ucieczki, poniosłszy ogromne straty. Sama zaś Czarnowska dopiero po kilku godzinach starannego poszukiwania odnaleziona, została pod stołem trupów omdlała i przygniecioną tufowiem jej zabitego konia, lecz zdrutowa zupełnie.

Oczywiście ten dowód niezwykłego męstwa, spełniony w oczach całego pukłu, nie mógł pozostać bez uznania wyższej władzy wojskowej.

Jakoż, gdy w parę dni potem pukł odpoczywał w Sierpcu, ku niezmiętej radości, tak Czarnowskiej, jak i wszystkich jej kolegów, nadeszło zawiadomienie o zaszczytenu jej krzyżem „Zasługi wojskowej”. Brzmiało ono, jak następuje:

„Nr. 3472. W Świdziebnie dnia 3 M-ca Października 1831. Szeł Sztabu Głównego do Imé Panny Czarnowskiej Bronisławy, Kadeta z Pukłu 1-o Jazdy Augustowskiej. Zawiadamiam Panią — iż Naczelny Wódz Siły Zbrojney zaszczycił ją Ozdobą Krzyża Wojskowego Srebrnego, na który Patent w zwykłej formie później odbierzesz. — Jenerał Brygady (podpis nieczytelny) M. P.“

Jednocześnie Czarnowska przeniesioną została do 1-go pukłu Jazdy Sandomierskiej z awansem na podoficera.

Na radzie wojennej w Świdziebnie (koło Rypina w Ziemi Dobrzyńskiej) uchwalono, aby i reszta wojska polskiego złożyła broń w ręce Prusaków. Wszyskim zaś wojskowym rozdano urzędowe dymisye. Czarnowska otrzymała następującą:

„Wojsko Polskie. N. 9915. W kwaterze Głównej w Świdziebnie dnia 4 M-ca Październ. 1831 roku. Sztab Główny do Imé Panny Bronisławy Czarnowskiej Podoficera z Pukłu Jazdy Sandomierskiej. Zawiadamiam Panią, iż przychylnie do Jey prosby Wódz naczelny udzielił Jey żądane uwolnienie od służby wo-

skowey. Pod. Szef Sztabu Głównego Pułkownik (podpisano:) M. Kamiński. M. P. (*).

Nazajutrz, t. j. d. 5 paźdz. dwudziestotysięczny korpus polski przekroczył granicę pruską pod Szulcowem i złożył broń w Brodnicy, zwanej przez Niemców Strassburgiem, nad Drwęcą. Straszna to była chwila, gdy — według słów Stefana Garczyńskiego — „żołnierz na kij zebraka broń swoją zamieniał”. Był to widok rozpaczliwy i smutny — pisze Czarnowska — żołnierze palasze łamali i wołali całym głosem: „Achi sprzedali nasi sprzedali...”

Polacy przyjęci zostali przez Prusaków nadspodziewanie serdecznie, zwłaszcza Niemki tak się na ich widok rozrzewniały, że — wedle słów Czarnowskiej — witały ich z płaczem. Szczególny podziw wywołała w Niemcach Czarnowska z krzyżem „Virtuti militari” na piersiach, gdy generał Woroniecki prezentował im ją i opowiadał o jej męstwie. Generałowie pruscy ogładali ją z niedowierzaniem i niekłamany zachwytem i ściskając po przyjacielsku jej ręce, składali mimowolny hołd polskiej niewieście, która, nigdy nie będąc w kraju swym niewol-

*) Oba dokumenty w autentykach, drukowane, z ręcznie wypędzonymi nazwiskiem, nazwą pułku i podpisami, znajdują się w posiadaniu p. Wandy Szczenkowskiej, wnuczki rodzonej Barbary Czarnowskiej.

Czarnowska była więc trzecią z rzędu kobietą odzobioną krzyżem „Virtuti Militari”, gdyż przed nią otrzymały je Joanna Zubr za Księstwa Warsz. i Józefa Kluzycka d. 11 wrzes. 1831 r. Nr. 2479.

nią, umie ten kraj i jego wolność umiłować tak bardzo, że zdolną jest dobrowolnie ponieść dla niego ofiarę ze swego życia...

Zaczęli się zjeżdżać do Brodnicy obywatela polscy ze wszechstron zaboru pruskiego, witać i zabierając z sobą walecznych rodaków.

Mieszkańcy koło Górnika, państwo Jezierscy uprosili Czarnowską, by, nim dalsze jej losy się rozstrzygną, zamieszkała u nich. Chętnie się zgodziła i, odprowadzona przez siedmiu oficerów swego pułku, znalazła tak serdeczne przyjęcie, otoczono ją tak rodzicielską opieką, że przebyła w ich domu prawie rok cały. Tymczasem generał Woroniecki również pragnął, by koniecznie zamieszkała u siostry jego Czapskiej w księstwie Poznańskim, odwdzięczając się więc za jego dobroć, musiała to uczynić i wybrała się w podróż. Po drodze jednak okoliczności zatrzymały ją w Dombrowku, pod Brodnicą, wsi państwa Pawłowskiich, gdzie znalazłaszy niezwykle miłą córkę, ich, swoją, rówieśniczkę, zabrała tu parę miesięcy i dopiero stąd w powaznym towarzystwie posła Chełmińskiego, pojechała do Czapskich. Zaraz na samym wstępie dom ten jej się nie spodobał. Prowadzony był na stopie wielkopolskiej, nawet w życiu codziennem obowiązywała tu najściślejza etykieta, rozmawiano tylko po francusku lub niemiecku. Prosta, szczerą, żywa natura Czarnowskiej uczuła się tak dalece nieswojsko, że pomimo usilnych nalegań, po kilku dniach dom ten opuściła, a los ją rzucił do wsi Karzewo-

do państwa Bojarskich. Tu natomiast znalazła otoczenie jak najlepiej odpowiadające sobie. Szczerze polska rodzina z własną sobie gościnnością i serdecznością, przypadła jej do gustu jak niemożna bardziej. Sam pan Bojarski, jakkolwiek piastujący urząd sędziego apelacyjnego w Berlinie, znany był jako gorący patriota, który oddał sprawie polskiej niemałe usługi.

Była tu Czarnowska lat parę i byłaby Bóg jeden wie jak długo, gdyby nie nagły w r. 1834 rozkaz władz pruskich, by wszyscy byli wojskowi polscy natychmiast kraj opuścili. Chcąc omylić władzę, stawiła się Czarnowska w (nieznane u landrata, prosząc, jako kobieta o paszport. Lecz, słyszący widocznie o niej, landrat odrzekł:

— Ależ panią zwą „panna porucznik!...“

Naprawdę się tłumaczyła, kłamiąc, że nazywają ją tak dlatego, gdyż była niegdyś zaręczoną z porucznikiem, lecz się to zerwało... Nie pomogło i zamiast paszportu otrzymała marszrutę wojskową. Musiała więc opuścić zachędo państwa Bojarskich i postanowiła wracać do domu. Pani Bojarska sama ją odwiozła aż do Kalisza.

W Kaliszu urzędnik graniczny, biorąc jej marszrutę, zawołał zdziwiony:

— Co to znaczy? to nie paszport... Ach! prawiada — dodał zaraz — przecież i kobiety w wojsku służyły.

*

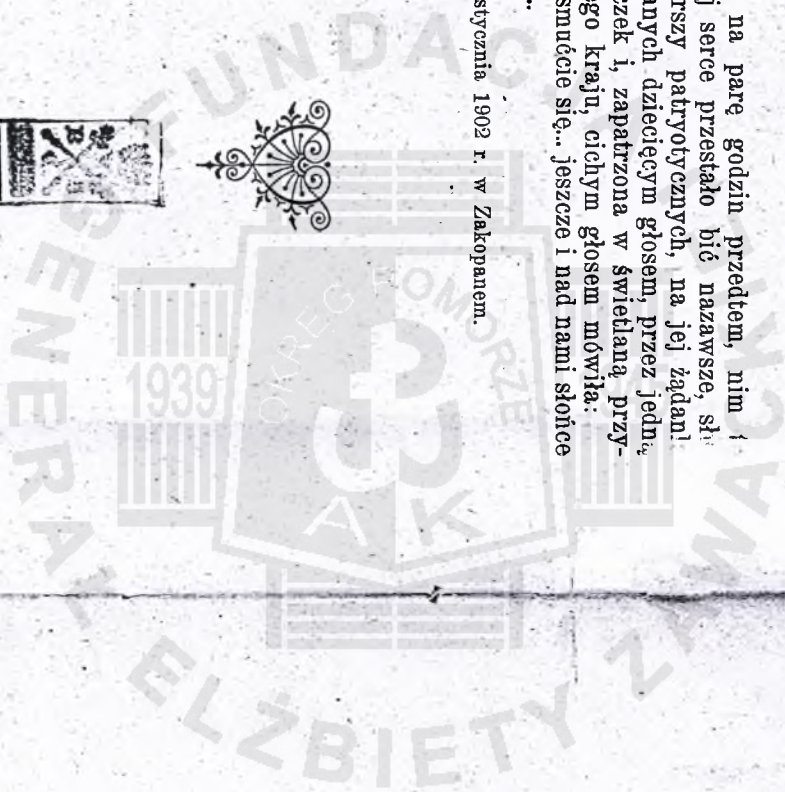
Jaki był powrót w ojczyście progi domowe, jakie spotkanie z rodzicami — nie wiemy.

W r. 1836. w rok po powrocie, wyszła za mąż za wdowca Kazimierza Zakrzewskiego właściciela majątności Żaby w pow. błońskim, a owdowiawszy w r. 1841, w lat kilka oddała rękę swoją Stanisławowi Żbickowskiemu nabywszy ową kamienicę „pod lwem“ na Starem Mieście, w której w r. 1888 straciła swego drugiego małżonka, a w r. 1891 sama się z tym światem rozstała.

Rasza życia tej iście polskiej kobiety spłynęła na wychowaniu dzieci z pierwszego małżonka i na dobroczynności. Nie tej głosnej dobroczynności prezydującej w komitetach, wioskającej się do najbiedniejszych zakatków miasta, by wyciągnąć składkę, nie tej głośniejszawionej z imienia i nazwiska po brukowych „kuryerkach“, lecz dobroczynności cichej, a tak wielkiej pomimo to. Uczęca się młodzież i mieszkańcy Starego Miasta znali dobrze tę skromną, dobrodziejkę, do której w potrzebie szło się jak do matki. W lat 60 po powyższych wypadkach dziejowych sędziwa starszka, wspominając swą, niezwykłą przeszłość, pisała w swym pamiętniku te słowa: „Ja sama, gdy się dziś zastanawiam, to nie pojmuję mojej odwagi. Ten entuzjazm był wyższym po nad wszystko. Ja tak kochałam Ojczyznę, jak samego Boga. Byli też tacy, co oceniali moje poświęcenie. Dzisiejszy duch czasu nie odznacza się heroizmem, nie umie też odczuć ani wyrozumieć przeszłości...“

Jeszcze na parę godzin przedtem, nim wielkie jej serce przestało bić nazawsze, słuchała wierszy patriotycznych, na jej żądani! deklamowanych dziecięcym głosem, przez jedną z prawnucek i, zapatrzona w światłą, przyszość swego kraju, cichym głosem mówiła:
— Nie smućcie się... jeszcze i nad nami słońce zajśnieje...

Data 11 stycznia 1903 r. w Zakopanem.



76.

UM

Nie wiem, czy się zachował do dziś na cmentarzu Powązkowskim (kwatery 29, rząd 3) kamienny sarkofag z następującym napisem na wieku:

„S. P.

Barbara Bronisława z Czarnowskich

1-mo voto Zakrzewska

2-do voto Żbikowska

B. Podchorąży B. Wojsk Polskich

Ozdobiona Krzyżem

Virtuti Militari

zm. 1891”

Sędziwa, wkraczająca w osiemdziesiąty drugi rok życia była uczestniczka walk „polskiej wojny” 1830—1831 zachowała do końca życia żywość umysłu, czego dowodem stała się „książeczka wspomnień”, spiswana na rok przed śmiercią (z załączeniem urzędowych dokumentalnych wyciągów z rozkazów i pism oficjalnych). Fragmenty tych zapisów i — co ważniejsze — dokumenty ogłosili w r. 1906 Michał Brenszajn (*Tygodnik Ilustrowany* nr 14—15).

Wychowywała się do dziewiętnastego roku życia we wsi Stuga w powiecie błońskim w rodzinie średnio zamożnego dzierżawcy i dopiero na progu pełnoletności znalazła się w Warszawie. Była tu po raz pierwszy, ale chwila, którą wybrała, by się wybawić w stolicy Królestwa, była zaprawdę osobiwa: przybyła do Warszawy dokładnie 28 listopada 1830 roku. W przeddzień wybuchu.

Nastój owych dni powoływał do życia dawne porządy nie tylko w wypadku młodocianej i — jak głosiła tradycja — pięknej Bronisławy Barbary Czarnow-

402

skiej. Opisuje ona dość dokładnie perypetie, przez które przeszła, nim 18 grudnia 1830 roku usłyszała w „cyfacji” przed apelem porannym 1. pułku Jazdy Augustowskiej, że „mianowana została kadetką tego pułku z zaliczeniem na żołd”.

Od grudnia 1830 roku do września roku następnego Czarnowska pozostaje w pułku, dzieląc z nim trudy wojenne. W tragicznym dniu 17 września 1831 roku, kiedy dywizja kawaleryjska gen. Jagmina (w jej składzie pozostawał pułk 1. Jazdy Augustowskiej) obsadza linię między rogatkami Jerzolimską a Wolską, bierze udział w starciu wręcz. Pułk, w którym dzielna amazonka odbywała służbę, osłaniał odwrotny marsz Drugiego Korpusu. W potyczce pod Sierpcem Czarnowska zostaje kontuzjowana, koledy odnajdują ją przywaloną przez trupa końskiego. Toteż, biorąc pod uwagę wyjątkowe męstwo i zdyscyplinowanie „kadetki”, dowódca brygady zadbał o odpowiednią nagrodę. Oto pełne brzmienie rozkazu:

„Nr 3472. W Świątecznym dniu 3 M-ca Października 1831. Szef Sztabu głównego do Imię Panny Czarnowskiej Bronisławy, kadetki z pułku 1-o Jazdy Augustowskiej. Zawiadaniem Panią iż Naczelny Wódz Siły Zbrojnej zaszczylił ją Ozdobą Krzyża Wojskowego Srebrnego, na który Patent w zwykłej formie później odbierzesz. — Jenerał Brygady (podpis nieczytelny)”. Ze Czarnowska została — z jednoczesnym awansem na podofficera — przeniesiona do 1. pułku Jazdy Sandomierskiej, dowiadujemy się z następnego dokumentu:

„Wojsko Polskie. Nr 9915. W kwaterze głównej w Świątecznym dniu 4 M-ca Października 1831 roku. Sztab Główny do Imię Panny Bronisławy Czarnowskiej Podofficera z Pułku Jazdy Sandomierskiej. Zawiadaniem Panią, przychylnie do Jej prośby Wódz naczel-

25

I-13

403

verte

Kaltenbergh Lew
„Kopczyk ściny dwiaty ziomierskiej w dawnej legendzie, dokumencie i powieści, opowieści, prozie, gódcie i pamiętniku”, MON 1966

ny udzielił jej żądane uwolnienie od służby wojskowej. Podszef Sztabu Pułkownik M. Kamiński M.P."

Po przejściu ówczesnej pruskiej granicy w Brodnicy oddziały polskie entuzjastycznie witane przez Wielkopolan znajdując u nich gościnne schronienie. Władze pruskie jednak nie podzielały ani entuzjazmu miejscowej ludności polskiej, ani też wyraźnej sympatii, okazywanej byłym powstańcom przez postępową młodzież niemiecką. Odbiera się przybyłym prawo azylu, zapatrujących ich w „marszrutę wojskową”. Marszruty owe wiodą albo z powrotem do kraju, albo też dalej na zachód. W obydwu wypadkach — poza granicę Prus.

Czarnowska wybiera kraj. Dzięki swej płci unikła szczęśliwie represji. W roku 1836 wychodzi za mąż po raz pierwszy. Heroiczny epizod jej życia został zakonczony i zamknięty. Będzie jednak żył uparty, twar-dym życiem w tradycji miasta i dzielnicy, dokąd się przenieś na starość i gdzie wreszcie nastąpi śmierć. Dokoła „Domu pod Lwem” na rogu Staromiejskiego Rynku, gdzie upłynęły jej ostatnie lata, w dniu wypro-wadzenia zwłok zbiorą się tłumy, które nieprzeliczonym konduktem odprowadzą na Powązkowski cmentarz niezwykłego kawalera Virtuti Militari.

77.

„Komisja Rządowa Wojny ma zaszczyt oświadczyć Rządowi Narodowemu opinię swoją:

I. Co do użycia balonu piana Garnerina — przedmiot ten pod względem wojskowym nader mało ważnym, mógłby tylko na wyrażne wezwanie Wodza Naczelnego być użyty. Co do założenia fabryki rak kulami strzelającymi, polegając na zdaniu biegłych, nie mogła wżąć Komisja na siebie, aby oderwać rze-

mieślników, widząc, że osoba, ofiarująca wynalazek nie posiada istotnych w tej mierze wiadomości. Gdyby atoli podobało się Rządowi Narodowemu odłożyć kosztą kilku tysięcy złotych, możnaby zrobić stosowną propozycją panu Garnerin, chociażby przyszło zaryzykować tę sumę, aby użyć wszystkich środków, jakie do obrotu kraju mogą być nastreżone”. Pismo to, datowane w marcu 1831, podpisali: minister wojny generał Morawski i sekretarz generalny Zielński.

Ale 20 sierpnia tegoż roku dociera do ministra nowe pismo, z którego dowiadujemy się o istocie sprawy:

„Niżej podpisani, panna Eliza Garnerin i jej ojciec przybyli z ufnością do Warszawy, ulegając namowom agenta Banku, który przybył do nich z propozycjami do Berlina i zaliczył im 400 franków na kosztą podróży dla 4 osób. Celem tej podróży było dostarczenie armii polskiej środków stosowania wzlotów balonu, dla rekognoskowania stanowisk i ruchów nieprzyjaciela, środków, raz już skutecznie stosowanych w czasie zwycięskiej dla Francuzów bitwy pod Fleurus. Od marca r.b. t.j. od chwili przyjazdu podpisani pozostawali do dyspozycji Rządu, aby dopełnić projektowanych wzlotów. Ostatnimi czasy jeszcze była mowa o zbudowaniu nowej maszyny, łatwiejszej do wzniesienia się w górę i do jej przenoszenia, przy tym tańszej, a dla wykonania której starczyłoby dni 19. Tymczasem bez jakiegobądź w tej mierze decyzji, nic nie zostało zrobionym do dzisiaj. Pan Garnerin i jego córka pozostawali w ten sposób przez sześć miesięcy w Warszawie, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia dla siebie i dla dwóch pomocników od Rządu, na wezwanie którego tu przybyli. Najpiękniejsza pora roku, najpodatniejsza dla wzlotów panny Garnerin, stanowiących jedynę źródło utrzymania rodziny, spędzała na niczym. Fakta powyższe są powszechnie znane i mogą

Baraniska Anne, "Kobiety w powstaniu listopadowym 1830-1831", Lublin 1988 II-15

Czarnowska Barbara

Rozdział VIII

Uczestnictwo w kampanii wojennej

1. Ochotniczki w szeregach wojskowych

Walka zbrojna kobiet w powstaniu listopadowym kojarzona jest zwykle z terenem Litwy i osobą Emilii Plater, rzadko natomiast wspomina się o ochotniczkach, które znalazły się w regularnych jednostkach liniowych w Królestwie Polskim. Było ich około kilkunastu, choć tylko dla niektórych udało się ustalić nazwisko i przebieg służby.

Na pierwszym miejscu wymienić należy **Barbarę Bronisławę Czarnowską**¹, urodzoną w 1810 r., córkę dzierżawcy z powiatu błońskiego (woj. mazowieckie). Na krótko przed wybuchem powstania Barbara udała się do Warszawy i zamieszkała w domu przyjaciół rodziny. W ten sposób stała się świadkiem, a może i uczestniczką wydarzeń nocy listopadowej. Według biografów do wstąpienia w szeregi miały zachęcić ją doniesienia prasowe o czynach Emilii Plater oraz wieści o wojskowej felczerce Józefie **Kluczyckiej**. W tajemnicy przed opiekunami **Czarnowska** udała się do obozu na Pradze (prawdopodobnie w czerwcu 1831 r.), uzyskała poparcie jednego z oficerów i za zgodą dowództwa została przyjęta jako kadet 1 pułku jazdy augustowskiej. Przełożeni doradzili jej, aby nie ukrywała swej płci, toteż zmieniła tylko imię na Bronisława, aby uniknąć ewentualnych poszukiwań ze strony rodziny. Początkowo oszczędzana przez dowódców i kolegów pułkowych,

¹ Zob. M. Brensztejn, *Barbara Bronisława Czarnowska*, Kraków 1902 (autor wykorzystał wspomnienia spisane przez **Czarnowską-Żbikowską** na krótko przed śmiercią, zbiory z rodzinnego archiwum i relację wnuczki); A. Skalkowska, *Czarnowska Barbara Bronisława*, PSB, t. IV, red. W. Konopczyński, Kraków 1938, s. 234-235; D. Warkowska-Wierciuchowa, *Sercem i orężem ojczyźnie służyły*, Warszawa 1982, s. 106-126 (biografia zbeletryzowana).

verte

chrzest bojowy przeszła dopiero podczas obrony Warszawy 7 września. Nie wypadł on zresztą najlepiej, gdyż młoda ochotniczka załamała się fizycznie i moralnie, i praktycznie nie wzięła udziału w walce. W kolejnych potyczkach, które pułk augustowski staczał wycofując się w stronę granicy pruskiej, Czarnowska brała już czynny udział walcząc „w pierwszym szeregu”. Pod Sierpcem podjęła brawurowy atak na oddział jazdy rosyjskiej, pociągając swym przykładem towarzyszy broni. Za czyn ten została odznaczona srebrnym krzyżem *Virtuti Militari*² jako trzecia kobieta po Joannie Żubrowej i Józefie Kluczyckiej. Jednocześnie otrzymała awans na podoficera i przydział do pułku jazdy sandomierskiej (3 października). Dwa dni później Czarnowska przekroczyła wraz ze swym oddziałem granicę pruską pod Szulcowem. W zaborze pruskim pozostała do 1835 r., goszcząc kolejno w kilku polskich domach ziemiańskich, a następnie wróciła do rodziny w Kaliskie³.

Wcześniej niż Barbara Czarnowska do pułku kawalerii zaciągnęła się Waleria Dębicka wraz z nie znaną z imienia towarzyszką. Pierwsza wzmianka o dwóch pannach pragnących służyć w szeregach krakusów pojawiła się na łamach „Kurier Warszawski” w końcu grudnia 1830 r.⁴ Późniejsze doniesienia prasowe, powołując się na relację oficera z Radomia, podawały, że jedna z dziewcząt wstąpiła do wojska, aby zachęcić przykładem swego brata, który „mało miał ducha żołnierskiego”, druga zaś „przyjaźnią od dzieciństwa z nią połączona, postanowiła dzielić z nią trudy wojenne”⁵. 2 pułk krakusów podpułkownika Antoniego Paszyca, w którym służyły Waleria Dębicka i jej przyjaciółka, został skompletowany w połowie maja 1831 r. W relacji z uroczystego przemarszu ułanów przez Radom (21 maja) „naoczny świadek” wspominał: „Zadziwiła wszystkich Waleria Dębicka, panna, która przebrana za krakusa w szeregach na dzielnym rumaku obok swojego brata śpieszy na boje i trudy obozowe”⁶. 14 czerwca jednostka dotarła do Warszawy i wkrótce została wysłana na linię bojową. Kiedy 5 lipca pułk Paszyca

² Zatwierdzony 3 października 1831 r. w Świebodzinie k. Rypina pod numerem 3472 – B r e n s z t e j n, *Barbara Bronisława Czarnowska*, s. 19; BP w Paryżu, rkps 389, s. 70.

³ W 1836 r. Czarnowska poślubiła wdowca Kazimierza Zakrzewskiego, właściciela majątku w powiecie błońskim. Po jego śmierci (1841 r.) wyszła powtórnie za mąż za Stanisława Żbikowskiego. Żbikowscy zamieszkali w Warszawie, gdzie nabyli kamienicę „Pod Lwem” na Starym Mieście. Barbara poświęciła resztę życia wychowaniu dzieci z pierwszego małżeństwa i działalności dobroczynnej. Zmarła 23 X 1891 r. w Warszawie.

⁴ KW 1830, nr 349, 29 XII.

⁵ Pol.Sum. 1831, nr 92, 29 III.

⁶ GW 1831, nr 146, 3 VI; GP 1831, nr 148, 4 VI.

nadmiernego rozgłosu. Płeć ochotniczek nie stanowiła zazwyczaj tajemnicy dla bezpośrednich przełożonych i towarzyszy broni, mogła natomiast łatwo uchodzić uwadze żołnierzy z innych oddziałów, a tym bardziej postronnych obserwatorów. Najczęściej były to młode, niezamężne dziewczęta, wstępujące do ułanów bądź do strzelców. Poza wspólną dla wszystkich decyzją wzięcia udziału w walce zbrojnej uczestniczki kampanii różniły się znacznie pod względem pochodzenia środowiskowego, typu osobowości, przebiegu służby. Barbara Czarnowska i Waleria Dębicka służyły jawnie jako kobiety, Magdalena Wojciechowska, Tekla Sobilewska i Zofia Kodrębska pozostały do końca powstania ukryte pod męskim nazwiskiem. Dębicka znalazła się w pułku w marcu 1831 r., Marianna Górską – w końcu lipca, Marianna Dembińska – po upadku Warszawy. Inną pozycję zajmowała w swej jednostce ochotniczej kawalerii Barbara Czarnowska, szanowana, a jednocześnie „chroniona” przez towarzyszy broni, inną – reprezentantka „ludu Warszawy” Marianna Dembińska, nie stroniąca ani od potyczek z nieprzyjacielem, ani od trunków i bójek z szeregowymi piechurami. Jedne ochotniczki podejmowały walkę zbrojną w przekonaniu, że stanowi ona najwyższą formę zaangażowania patriotycznego, u innych większą rolę odgrywały czynniki osobiste: chęć zemsty (Górską, Wojciechowska), trudna sytuacja życiowa (Kodrębska) czy wreszcie awanturniczy charakter (Dembińska, Kodrębska). Różne były też ich losy po upadku powstania. Większość pozostała w kraju bądź wróciła do niego po paru latach, na emigracji znalazła się jedynie Dembińska. Barbara Czarnowska do końca życia pozostała żarliwą patriotką, Marianna Górską zaakceptowała „ojcowskie panowanie” Mikołaja I.

Jak wiadomo, pewna liczba kobiet walczyła w partyzanckich oddziałach na Litwie. Obok Emilii Plater wymieniane są z nazwiska jej dwie kolejne towarzyszy, Maria Prószyńska i Maria Raszanowiczówna oraz Wilhelmina Kasprowiczówna, Antonina Tomaszewska, Kunegunda z Platerów Ogińska, Michałowska i Podhajec. Podczas nieudanej próby ataku na Wilno walczyć miało aż 11 ochotniczek, żon i sióstr powstańców³⁵. Ponadto specyfika „małej wojny” na Litwie i Wołyniu sprawiała, że kobiety pełniły niekiedy funkcje łączników, kurierów, przewodników, przewoziły broń lub dostarczały informacji o nieprzyjacielu³⁶ – pod tym względem zauważyć można więcej

³⁵ DPK 1831, nr 215, 6 VIII.

³⁶ T a ń s k i, *Wspomnienia*, s. 10; F. W r o t n o w s k i, *Historia powstania w 1831 r. na Wołyniu, Podolu, Ukrainie, Zmudzi i Litwie*, Lipsk 1875, s. 251, 254, 272-273; Bibl. PAN w Kórniku, rkps 11130 i inne.

Benemiske Anne, „Kobiety w powstaniu listopadowym 1830-1831”, Lublin 1998

Polki — żony uczestników powstania: Klementynę Hoffmanową, Katarzynę Sowmską, Amelię Wulfers, Benignę Małachowską, Annę Suchodolską i inne. Towarzystwo stanowiło zaplecze organizacyjno-materialne działalności samarytańskiej powstania, tworząc liczne szpitale i punkty aprowizacyjno-pielęgniarskie w pałacach i domach prywatnych w Warszawie i na prowincji. Przyjęły one około 10 tysięcy rannych powstańców.

W akcji samarytańskiej obok arystokratek, żon generałów i oficerów brały udział artystki, siostry zakonne, zwykłe kobiety Warszawy, a także kobiety przybyłe z Krakowa, Poznania i innych miast Polski.

Na wzór Warszawy, wspierające powstańców kobiece Komitety powstawały również na prowincji. Do największych i najbardziej zasłużonych należy zaliczyć Komitet Kobiecy w Poznaniu, Komitet Opieki dla Wspierania Rannych (utworzony w Wolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej), a także liczne organizacje kobiece na Wołyniu, Podolu, Litwie i Żmudzi. Wiele kobiet-bohaterek po upadku powstania było z tego powodu represjonowanych przez zaborców — jak np. wdowa po generale Sowińskim, kapitanowa Paszkowska, panny Kwiatkowskie. Inne, jak jedna z największych samarytanek powstańczych Emilia Szczeniecka, brały udział w akcji samarytańskiej w powstaniu poznańskim 1848 roku oraz w Powstaniu Styczniowym 1863 roku.

Godzi się podkreślić, iż za poświęcenie w opatrywaniu i pielęgnowaniu rannych Międzynarodowe Towarzystwo Monthyona i Franklina (które stało się później prototypem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża) w 1835 roku przyznało Emilii Szczenieckiej jeden z pierwszych swych medali. Trzy inne Polki (Józefa Kluczycka, Józefa z Mazurkiewiczów Rostkowska oraz Anna Okęszycowa), które w lazaretach powstańczych pełniły funkcje felczerów-chirurgów, Dyrektoriat Powstania Listopadowego odznaczył Krzyżami Srebrnymi Orderu Wirtuti Militari. Inną wielką kobiecą postacią Powstania Listopadowego, której zasługi społeczno-samarytańskie zostały później dostrzeżone, była Klaudyna Potocka. Na emigracji działało Towarzystwo jej imienia, nosące pomoc dla uczestników walk narodowowyzwoleńczych. Jej imię rozstawiali w swej twórczości i działalności politycznej Cyprian Kamil Norwid, Adam Mickiewicz oraz Wincenty Pol. Jej imieniem także nazwano wiele szkół żeńskich i drużyn harcerskich w II Rzeczypospolitej.

Ważnym elementem zaangażowania kobiet w Powstaniu Listopadowym była ich **działalność polityczno-dyplomatyczna**. Jedne z nich, jak np. Anna z Tyszkiewiczów Wąsowiczowa czy Cecylia z Narbuttów Chłędowska, czy wreszcie ks. Izabela Czartoryska prowadząc salony towarzyskie miały niemały wpływ na atmosferę i kurs polityczny Towarzystwa Patriotycznego, a przez to również i na Rząd Tymczasowy. Inne, jak Kunegunda z Giedroyciów Białopiotrowiczowa, były wysłanniczkami powstańczego Rządu Narodowego z misjami kuriersko-dyplomatycznymi w różnych krajach Europy.

Największą jednak pamięć i rozgłos w społeczeństwie, a tym samym w historiografii, zdobyły **Polki walczące zbrojnie** w Powstaniu Listopadowym. Obok najstłynniejszej polskiej amazonki Emilii Plater, która zdobyła sobie na stałe miejsce w panteonie bohaterów polskich, zbrojnie walczyło w powstaniu jeszcze około dwudziestu kobiet. Pierwszą, której udział z bronią został udokumentowany w pamiętnikach powstańców i opracowaniach historyków była wdowa po pułkowniku Korpusu Weteranów Pani Dembińska. Ta dzielna niewiasta dwukrotnie brała udział w walkach zbrojnych na terenie Warszawy. Pierwszy raz z pałaszem w rękę walczyła z rosyjską gwardią wołyńską 29 listopada 1830 roku pod Arsenalem, wśród wielu innych cywilnych spiskowców, podchorążych i grenadierów polskich. Drugi raz — już z karabinem — w obronie Woli we wrześniu 1831. Jej bohaterską postawę, odwagę, zagrzewanie obrońców Woli do walki opisuje wielu ówczesnych pamiętnikarzy. Godne podkreślenia jest również pełne poświęcenie zaangażowanie Pani Dembińskiej w pracach Towarzystwa Patriotycznego oraz w działalności samarytańskiej w lazaretach dla powstańców w Warszawie.

Znacznie większy rozgłos jako żołnierz — bohater Powstania Listopadowego zdobyła sobie Barbara Bronisława z Czarnowskich Żbikowska. Wychowana w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego na wieść o uczestnictwie w powstaniu (w regularnym pułku piechoty, w roli starszego felczera) Józefy Kluczyckiej, a także o walce Emilii Platerówny, młodzianka wówczas dziewczyna zaciągnęła się jako regularny żołnierz I Pułku Jazdy Augustowskiej. Z pułkiem tym uczestniczyła

①
II-17
Czerwona

Sedowski H. "Od Samarytanek do Kobiet żołnierzy", w-wie 2000

ako kadet w służbie sztabowej w kilku bitwach i potyczkach z nieprzyjacielem (m.in. 16 i 22 maja 1831 pod Nurem, 16 czerwca pod Łysobykami, 9 lipca pod Drobinem, 11 pod Bodzanowem, a 23 lipca pod Raciążem). Jednak faktyczny jej chrzest bojowy nastąpił w obronie Warszawy, a następnie w walkach odwrotowych wojsk polskich ku granicy pruskiej. Za bohaterką postawę na polu bitwy pod Sierpcem Naczelny Wódz Wojsk Polskich odznaczył Barbarę Czarnowską srebrnym Krzyżem Virtuti Militari oraz awansem do korpusu podoficerskiego. Po potajemnym powrocie z emigracji Barbara Czarnowska w dalszym ciągu uczestniczyła w tajnych stowarzyszeniach niepodległościowych, a w 1863 w Powstaniu Styczniowym, ze względu na wiek już tylko w pomocy opiekuńczo-samarytańskiej. W pracach o charakterze patriotycznym była zaangażowana do końca życia. Jej pogrzeb w 1891 roku w Katedrze św. Jana oraz na Cmentarzu Powązkowskim — jak podają ówczesne źródła pamiątkarskie i czasopiśmiennicze — dał asumpt do potężnej manifestacji patriotycznej społeczeństwa Warszawy.

W historii zbrojnego udziału kobiet w Powstaniu Listopadowym szczególne miejsce zajmuje Emilia Plater. Jej imieniem nazywane są szkoły i instytucje społeczne. Jej postać — jak żadnej innej wielkiej Polki — została uwieczniona przez artystów malarzy, poetów, pisarzy i pamiątkarzy, a działalność patriotyczna stanowiła kanon wychowania patriotycznego późniejszych pokoleń młodzieży. Warto zatem prześledzić krótki, pełen chwały życiorys tej bohaterki narodowej.

Emilia Plater urodziła się 13 listopada 1806 roku w Wilnie w rodzinie osiadłej w Kurlandii oraz Inflantach Polskich, której znakomita większość przedstawicieli ściśle związała swój los z życiem osobiste ze sprawą Polski. Pomimo iż jej ojciec był znanym utracjuszem i nie interesował się losem córki, to matka baronówna Izabela Helena von Zyberk zu Wischling, jak i pozostała rodzina byli gorącymi patriotami i mieli istotny wpływ na kształtowanie postawy duchowej przyszłej bohaterki. W tym kontekście należy tu podkreślić ówczesną atmosferę polityczną społeczną Królestwa Polskiego i Litwy oraz Europy w ogóle, która sprzyjała rozwijającym się zainteresowaniom Emilii Plater i kształtowaniu się jej miłości do Ojczyzny. Istotne znaczenie miało również samo wychowywanie się młodej dziewczyny wśród chłopców i młodych mężczyzn rodziny Platerów, wpływy Filomatów i Filaretów oraz związany z działalnością tych organizacji osobisty dramat jednego z jej stryjecznych braci Michała Platera. Określone znaczenie miały także pierwsze, drukowane w „Tygodniku Wileńskim”, utwory Adama Mickiewicza („Zima miejska” i „Żywila”), a następnie jego pierwsze tomiki — „Ballady i romanse” i późniejsza „Grażyna”. Właśnie w atmosferze czynów bohaterek tych lektur, które w obliczu ucieczki wroga walczą i pokonują nieprzyjaciół, czynów orężnych współczesnej jej — narodowej bohaterki Grecji Bubuliny oraz prześladowań młodzieży wileńskiej przez Nowosilcowa, ukształtowały się postanowienia Emilii Plater o poświęceniu dla Ojczyzny. Z tego też względu racjonalna dziewczyna, zarówno pod względem urody, intelektu czy wreszcie statusu społecznego — jaką była pod koniec lat dwudziestych poprzedniego wieku hrabianka Emilia Plater — odrzucała propozycje matrymonialne rosyjskiego arystokraty generała Kabłukowa oraz miłość, jaką darzyła innego oficera, budowniczego twierdzy w Dyneburgu, młodego kapitana barona Dallwina. W 1829 roku wraz z matką w podróż po Polsce. Celem tej podróży są miejsca związane z historią Polski, przede wszystkim zaś z udziałem Polaków w walce o zachowanie niepodległości i narodowej tożsamości. Powrót Emilii Plater na Litwę zbiega się ze śmiercią najbliższych jej osób — matki i stryja Gaspara, który był jej opiekunem prawnym oraz atmosferą przygotowań do powstania Listopadowego. Ważnym sygnałem do działalności organizacyjno-zbrojnej Emilii Plater, po wybuchu powstania, były odezwy Polek w prasie warszawskiej w grudniu 1830 roku, m.in. o potrzebie utworzenia Pułku Sarmatek oraz bardziej wówczas realny „Apel do kobiet polskich”, wystosowany przez bohaterkę wojen napoleońskich Joannę Żubrową, wzywający kobiety do służby samarytańskiej, aprowizacyjnej, społeczno-opiekuńczej i walki zbrojnej.

W tym kontekście należy postrzegać cel podróży, jaką odbywała Platerówna od stycznia 1831 roku po wsiach żmudzkich. Chociaż nie jest on udokumentowany, można przypuszczać

Czarnkowski Wojciech (zm. 1578), kasztelan śremski 1557, rogoziński 1569, starosta kościański.

Czarnkowski Wojciech Sedziwój (zm. 1578), starosta kościański i sekretarz król. 1557, kasztelan santocki 1563, starosta generalny wielkop. 1568, zwolennik Habsburgów.

Czarnobacki Łukasz (ur. 1735), kpt. wojsk pol., podczas powstania kościuszkowskiego 1794 odznaczył się w obronie Wilna.

Czarnobylski Filon → Kmita Filon.

Czarnocki Adam → Chodakowski (Dołęga-Ch.), Zorian.

Czarnocki Jan (1889–1951), geolog, 1947–51 dyr., Państw. Instytutu Geologicznego; badacz budowy geologicznej Gór Świętokrzyskich, autor prac z zakresu geologii surowcowej.

Czarnocki Jan (1894–1947), dziennikarz, działacz PPS, 1921–22 sekretarz generalny Związku Socjalistów Pol. w USA, po 1926 w obozie rządowym, 1936–37 red. nac. „Kuriera Porannego”, 1939 w SD, podczas II wojny świat. w SZP-ZWZ i franc. ruchu oporu, po wojnie pozostał na emigracji.

Czarnocki Michał (zm. po 1780), stolnik stężycki, 1768–69 marsz. woj. krak. w konfederacji barskiej; hulaka.

Czarnocki Michał (ok. 1798–1854), nauczyciel prywatny na Litwie; autor utworów lit. oraz wspomnień (rękopis).

Czarnocki Wacław, pseud. Denhoff (1894–1927), działacz niepodległościowy, poeta; od 1912 w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim; 1914–15 w Legionach Pol., 1915–18 w Pol. Organizacji Wojsk., 1919–20 uczestnik wojny pol.-radz.; autor pieśni legionowych; zbiór *Piosenki i wiersze* (1916); *Peowiackie piosenki* (1917).

Czarnocki Wiktor (1886–1925), mjr, oficer armii ros., 1918–19 w Pol. Organizacji Wojsk. na Kaukazie i na Ukrainie, od 1919 w WP, 1919–20 pol. oficer łącznikowy przy dowództwie wojsk ukr.

Czarnomski Franciszek (1783–1855), gen.; 1806–31 w wojsku pol. uczestnik kampanii 1807, 1809 i 1812–14, komendant Szkoły Podchorążych Jazdy w Warszawie 1817–30; początkowo przeciwny powstaniu listopadowemu 1830–31, potem dowódca pułku i brygady, gen., odznaczył się pod Grochowem i Dębem W.

Czarnomski (Czarnowski) Roman (1800–92), oficer w powstaniu listopadowym 1830–31, wielkop. 1848, bański i węgierskim 1849 oraz w pułku kozaków otomańskich (sultańskich) w Turcji 1854–56; członek Tow. Demokr. L. Mierosławskiego 1866; uczestnik wojny franc.-prus. 1870–71, gen. Komuny Paryskiej 1871, skazany przez wersalczyków na galery.

116/117

Czarnorucki (Czarnorudzki, Czarnoruski) Samuel (1798–1887), bazylianie; jako unita prześladowany 1835–44 przez władze ros., więziony i przesyłany z klasztoru do klasztoru, zagrożony zesłaniem 1844 zbiegł do Galicji; pozostawił pamiętnik (1878).

Czarnota (Czernieta) Jan (zm. 1650?), płk i oboźny wojska zaporoskiego, uczestnik wojen z Turkami, 1648 poparł B. Chmielnickiego.

Czarnowska Barbara Bronisława (1810–91), uczestniczka obrony Warszawy w powstaniu listopadowym 1831.

Czarnowski Eugeniusz (1904–47), działacz polit.; 1939 współzał. Związku Odbudowy Rzeczypospolitej, 1944 prezes Zjednoczenia Demokr. i jego przedstawiciel w Radzie Jedności Nar.; 1945 aresztowany przez władze radz. i skazany w Moskwie na 6 miesięcy więzienia; po powrocie do kraju działacz SD.

Czarnowski Franciszek (1852–98), prof. UJ od 1893, twórca krak. szkoły agrobiologicznej; autor prac nauk.

Czarnowski Ignacy (1841–1910), inż. mechanik; uczestnik powstania styczniowego 1863, zesłany na Syberię do 1873; właściciel fabryki mechanicznej w Broku oraz fabryki maszyn i narzędzi roln. w Kutnie; autor prac fachowych.

Czarnowski Jan (zm. 1893), działacz emigr.; członek TDP, 1847 skreślony za przystąpienie do Związku Nar. w Emigracji.

Czarnowski Jan Nepomucen (1822–94), literat i krytyk lit.; autor powieści hist. wzorowanych na twórczości W. Scotta i A. Dumasa (ojca); opublikował poradnik pisania listów (1861); po 1863 uprawiał malarstwo.

Czarnowski Ludwik (1861–1921), współwłaściciel Tow. Akc. Zakładów Mechanicznych „Borman, Szwede i Spółka” w Warszawie, od 1900 dyr. tejże sp. akc., od 1913 prezes Zarządu.

Czarnowski Roman → Czarnomski Roman.

Czarnowski Stefan (1879–1937), socjolog; prof. UW, 1929 członek PAU; od 1911 członek ND, następnie w obozie legionowym i PPS, po 1931 sympatyk komunizmu; teoretyk kultury, autor prac religioznawczych, wybitny znawca kultury celtyckiej; *Le culte des heros et ses conditions sociales* (1919); *Kultura* (1938).

Czarnowski Stanisław (1847–1921), współwłaściciel od 1870, właściciel 1873–79 wydawnictwa i księgarni w Warszawie, nakładca prac nauk. i beletrystyki; od 1872 red. „Tyg. Przem.-Handl.”, 1872–80 wyd. i red. „Warsz. Rocznika Lit.”, 1881 współred. *Podręcznej encyklopedii handlowej*, 1909 inicjator wyd. „Polska

przedhistoryczna” (t. 1–5); gł. praca: *Literatura periodyczna i jej rozwój* (t. 1–2, 1892–95).

Czarny Marcin (pol. XV w.–po 1508), malarz, działał w Krakowie, twórca ołtarza Zaśnięcia Matki Boskiej w Bodzentynie (ok. 1508).

Czarny Ryszard (ur. 1949), prawnik, prof. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, 1993–95 wicemarsz. senatu z ramienia Sojuszu Lewicy Demokr.

Czarnyszewicz Florian (1895–1964), pisarz; od 1924 w Argentynie, autor powieści o życiu pol. szlachty zagrodowej na Białorusi *Nadberezynicy* (t. 1–3, 1942).

Czarski Michał (ur. 1949), urzędnik, członek PZPR, od 1975 w administracji państw.; III–VII 1989 min. pracy i polityki socjalnej.

Czartek Mikołaj → Mikołaj Czartek.

Czartoryska Anna, z Sapiechów (1799–1864), księżna, żona Adama Jerzego; po powstaniu listopadowym 1830–31 na emigracji, działaczka filantropijna, 1834 organizatorka w Paryżu Tow. Dobroczynności Dam Pol. i 1844 Instytutu Panien Pol., przyczyniła się do powstania Zakładu Św. Kazimierza.

Czartoryska Izabela, z Morsztynów (1671–1758), żona K. Czartoryskiego 1693–1741, jej salon w Warszawie był po 1736 ważnym ośrodkiem życia pol. i intelektualnego kraju.

Czartoryska Izabela (Elżbieta), z Flemingów (1746–1835), księżna, żona Adama Kazimierza, działaczka kult., kolekcjonerka, pisarka dla ludu; współtwórczyni w Puławach ośrodka kultury pol., konkurencyjnego wobec stanisławowskiej Warszawy; w okresie Sejmu Czteroletniego 1788–92 związana ze stronnictwem patriotycznym; 1800 zał. pierwszego pol. muzeum w tzw. Świątyni Sybilli w Puławach, gdzie zgromadziła pamiątki nar.; propagatorka patriotycznej świadomości wśród ludu, m.in. jako autorka popularnej historii Polski *Pielgrzym w Dobromilu* (1818).

Czartoryska Marcelina, z Radziwiłłów (1817–94), pianistka i filantropka, córka Michała Radziwiłła, żona Aleksandra; odtwórczyni muzyki F. Chopina i opiekunka kompozytora; 1869 osiadła w Krakowie, prowadziła salon; przyczyniła się do zał. szpitala oraz zakładu leczniczego dla dzieci w Rabce.

Czartoryska Maria → Wirtemberska Maria.

Czartoryska Wanda (1862–1920), księżna, działaczka społ., córka Jerzego Konstantego; organizatorka oświaty gosp. na wsi galic., działaczka kobiecych organizacji ziemiańskich, 1908

V Nazwiskowe karty informacyjne



i

UM

Powst.
List.

CZARNOWSKA Barbora Bronisława

- kadet 1 pułku jazdy i odznaczona UM
ze udziałem w Powst. List.

wpisane do
dowodów

Zob. Filipow K., Order UM 1792-1945, W-wa 1990,
s. 53

D.K. 1004

i

VM

Przed Tyną

Czarnolaska Barbara
 I v. Zakmewske, II v. Zbilcouske
 - s. 67 (pamięć): M. Brenszejm "Barbara Bronisiewo
 Czernowska. Kadet 1-go pułku jazdy
 augustowskiej w 1831 r." Krelcow 1892
 - s. 293-294 - ksero

226 Baronińska F., ksero, w parst. list.
 s. 6, 7, 25, 292, 293-4, 299, 301
 ↓ ksero ksero

VIII

1831

Czarna Barbara

Wzrost 1 punkt pary anfibolowej wiede
meliat w bitwie pod Siempem r. 1831
i była pierwszą w historii Kobiet, odzna-
czoną na polu walki Orderem Vm

(Pierwszą Polką - Kosałowa Orderem Vm - odzna-
czoną na polu walki - była Joanna
Zimbravel (1790-1859), która służyła w Armii
Krajowej Warsz. w pobraniu miedzi i wzięcia
dział w rezerwach Zamisic (1809) awansowała
296 J. Raschymische w kin zniszczeniu przez
"Grom" r. 300

V partim do MA panie Anis Zante

V M

1831v

Czarnowska Barbara

Anna Wajbowicz list p 207/02

Kuro biografii M Brunszejne

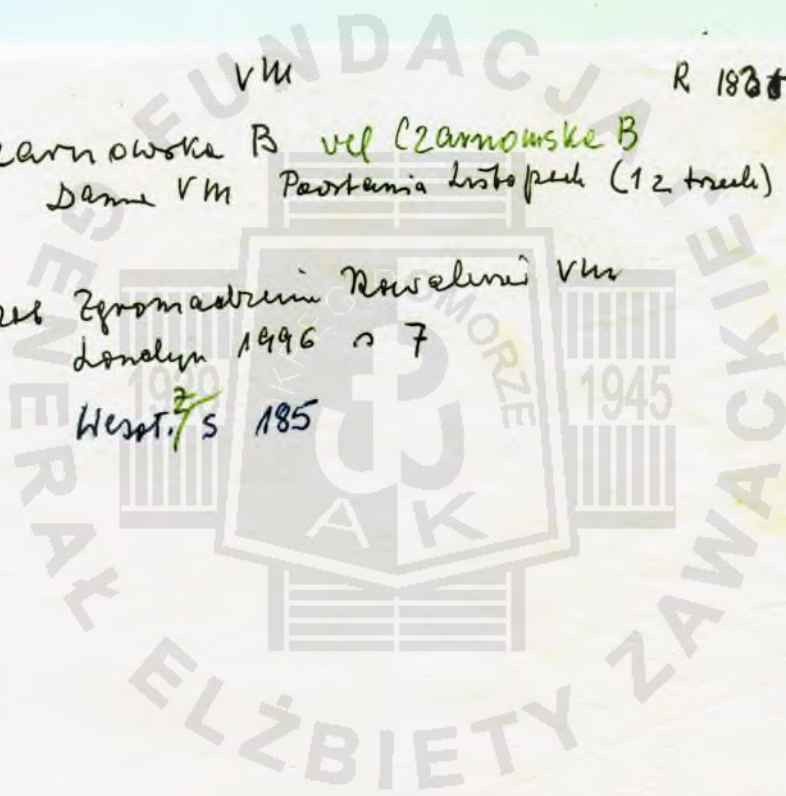
VIII

R 1885

Czarnowska B vel Czarnowska B
Dane VIII Państwa listopad (12 trees)

26 Zgromadzeni Nowelini VIII
donalyn 1946 o 7

Wespt. 7/5 185



UM

Powst.
listopad-
dobre
1830

CZARNOWSKA Barbara

- brała udział w walkach o Werszawę;
ze zasługi bojowe w bitwie pod
Sierpcem ↓ "Podjęła brawurowy atak
na oddział jazdy rosyjskiej podążając
swym przykładem towarzyszy broni"
została odznaczona swob. Krzyżem UM
jako trzecia kobieta po J. Zubnowej i
Józefie Kuczyckiej.

zob. "Vademecum Płn" t. 3, W-wa 2001,
s. 48

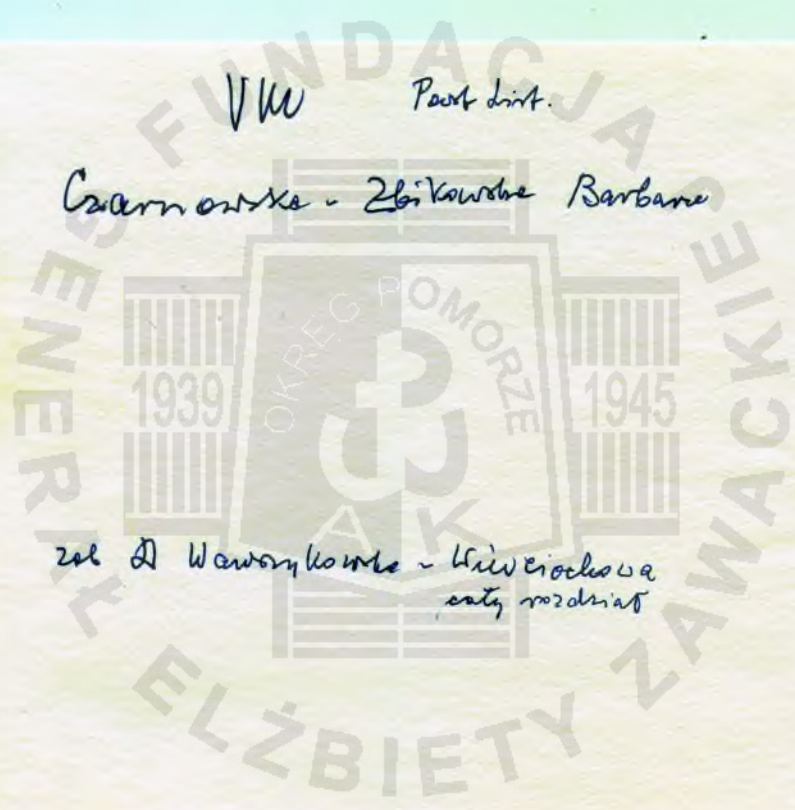
dkw. 102.

VW

Post list.

Czarnowka - Zbikowska Barbara

zob. D. Wawonko - Wiewiocha
sądy rodzinne



✓ K. Wojtowicz: (25 III 02)

Proszę o wyszukanie:

M. Bremsztejn „Barbara Bronisława Czarnowska. Katedr 1-ego pułku jazdy augustowskiej w 1831”, Kraków 1902

Wzmiankuje o firmie Baraniska Anne,
„Kobiety w powst. list. 1830-31”,
Lublin 1988 r., s. 6-7

VM

Pasz

Czarnowka Zbikowska
zdjęci grobanca na Powozkach

Zob D Warykowskie..., Serem... / p. 160

potwierdzenie k 3 Karty
Czerwonske Bronistave

5.2

~~list~~

Pozatwierdzenie tego odnalezienia Zawiava
Rzuga Pamiatkova ^{opisane} w 50-letniej rocznicy
powstania roku 1830, Zawiavajace spri innym
ozdobionym w tym roku koczem woprosnym
srebrnym Vistubki kuli tawi, p. 3472
dwa 3 (tamaj ^{mytani} ~~maritoko~~ Czerwonske Bronista |
Lwiv 1884r. > p. 162 p. 3472

VIII

more

Czornowska Barbara Bronisława
niekoniowana 3 X 1831 r Kadetki A p. jedy
amerykański

Wielka 165

Krzyż Virtuti Militari

Powst. Listop.
1830-31

Czarnowska Barbara Bronisława

- kadet 1-go Pułku jazdy Augustowskiej

Zródło: Michał Brensztejn, Barbara Bronisława
Czarnowska ... Sylwetka biograficzna,
Kraków 1902.

K.Wojt., 2002.

Krzyż Virtuti Militari

Powstanie List.
1830-1831

Czarnomska Bronisława

- kadet z p. jazdy augustowskiej
Ozdobiona krzyżem srebrnym nr. 3472.

Zródło: KSIEGA PAMIATKOWA w 50-letnią rocznicę
powstania roku 1830 zawierająca spis
imienny dowódców i sztabseficerów, tudzież
oficerów, podoficerów i żołnierzy armii
polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym
"VIRTUTI MILITARI" ozdobionych, Lwów 1881.
s. 162

K.Wojt., 2002.

V m

Paź 1831

Cesarzowa Barbara Braniewska z domu Żbikowska

Wychowana w patriarchyjnej atmosferze domu rodzinnego
nie wiec o wojnie w partach Józefa Relskiego
i o Walec Emilia Plater, miodnicke wokers dzien-
cymie zaciagnęła na jako regularny żołnierz 1 Pułku
Jazdy Augustowskiej. Z tym pułkiem uczestniczyła
jako kadet w wielu bitwach w kilkunastu bitwach i
potyczkach 2 mpm (m. m. 16 i 22 maja 1831, pod
Murem, 16 czerwca pod Lipowkami, 9 lipca pod
Drobinem, 11 pod Bodranowem a 23 lipca pod Re-
ciszem. Faktorycznie biorąc uczestniczyła w obronie
Warszawy a męczeństwo w walkach odwrotnych km
granicy pruskiej. Za udział w bitwie pod Siempelem
Małejki Wóds odznaczona Krzyżem Ambrosja km i
zwaniem do kaptura padoła. Po tajemnym po-

Wobec 2 emigracji Czerwone walczyły w ciągu
nieustannie w tajnych stowarzyszeniach mi podleg-
łości 9 w 1863 r w Państwie Styrcyjskim, ze
wielu walczyły w pomocy spiskowo-samarytańskiej
jej program w 1891 r w Ratuszu Sijenne oraz na
Cmentarzu Powzkońskim dat asumpt do potężnej
manifestacji patriotycznej społeczeństwa warszawskiego

zob. "Od Samarytanek do Kobiet - z dziejów s. 88"
formy literatury

2dfin V M I v zamku Elżbiety
Czarownica Barbara Bronisława
Tęcza z kabi Kowalowa Kopia ... 4

"Trzeci wrescie Kobite, ozdobiang Kierem
rozbrnym V M byta B. B. Cz, Kadet 1-90
pntem jazdy angostowskiej, Mwa zapotycka
pod Surtsem (gnb. Procka) rozkazem z dnia
3-90 przednornika 1831r. Nr 3472 otrzymala te

zob. H Sadowki "Order i odznaki zamrytku
w Pchru" WWA 1904r p 159

verte

verte

Osobly orderowa, aranżowa me podoficera
1-go pułku jazdy sandomirskiej. Czarnowka po
kilkuletniej służbie w Poznaniu, w r. 1836
powróciła do kraju i zesłubiła wdowca, Nawiemi-
na Zakrewskiego, właściciela majątku Żelazki w pow.
Łęczyńskim, a owdowiała w r. 1941-ym, w lat
kilkule odlaty swoje rękę Stanisławowi Żbikowski-
mu, który zmarł w Warszawie w 1888r. Żbikow-
ska była właścicielką kamienicy „Pod lwem” na
Starym-Miście. Zmarła d. 23-go października
1891-90 r.; Spoczywa me cmentarzu Powązkowskim.

JD 290802

MOSE

T: 2166 | WSK

1831

brak WS JD

1. N

Czarnańska Barbara, Przemysłowa, 20m Żyłowska

2. I, ps.

Przemysłowa

zobacz Przemysłowa h. K. podług
podziękowań

3. ur.

7 XII 1810 r

ur. w Strzegomiu, K. Strzegomianka, pow. Strzegom
ojciec Klemens, matka Katarzyna z Sponlewska.

4. st.

5. Org.

1831

6. przydz.

Kadet

1 Płochy, Ant. m. 10

1831. 03 10

7. funkcje

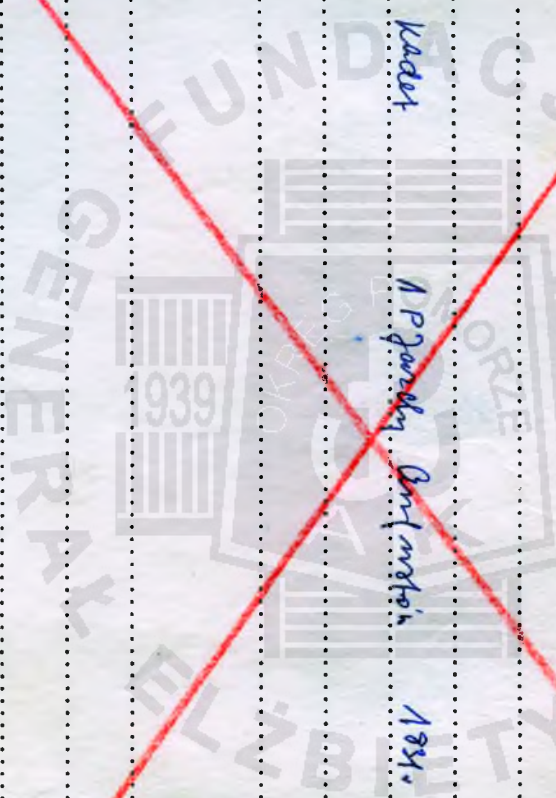
8. nr

kon. nr

9. zr.

lit. poz. 3, 5, 7, 1, 2, 3, 4, 5, 185

W. 185, 5, 185



Wzrost
1. Pracowniki Biuro S. 1831, Kadm., - , 1 Płocdy Rzymu, 1891, 10.03, 2 185

2 PSB 441- S 106 - 127

3 Martykowska Winiogłowa Wojna 1891 12 7

4 Wojna 1891 12 7

5 Wojna 1891 12 7

6 Wojna 1891 12 7

7 Wojna 1891 12 7

8 Wojna 1891 12 7

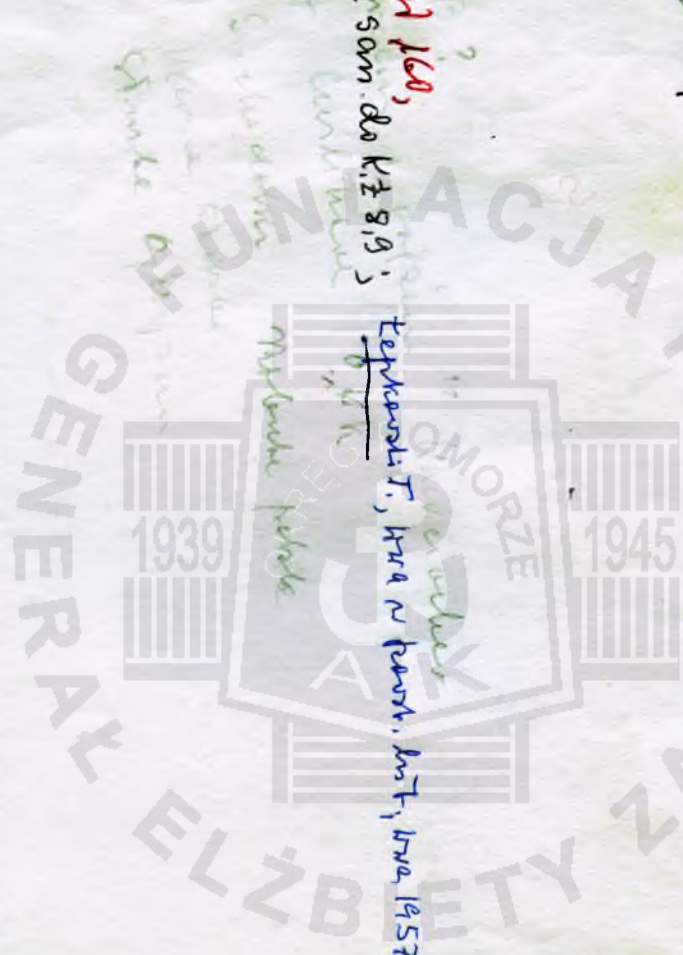
9 Wojna 1891 12 7

10 Wojna 1891 12 7

11 Wojna 1891 12 7

Sprawdnie PSB Orgelbrante
Kepkowska

Pracownik me. Poczta. 100-127
Wojna 1891, 12, 7
Wojna 1891, 12, 7
Wojna 1891, 12, 7



CIARNOŃSKA Barbara

